

ŹRÓDEŁKO



BIULETYN INFORMACYJNY PARAFII ŚW. JANA NEPOMUCENA W BOCHNI



SOLI DEO

ZŁO DOBREM ZWYCIĘŻAJ

KARDYNAŁ
STEFAN WYSZYŃSKI
PRYMAS
TYŚCIĄCLECIA

BŁ. KSIĄDZ
JERZY POPIEŁUSZKO
MĘCZENNIK
ZAWIARĘ I WOLNOŚĆ

Z KRONIKI PARAFIALNEJ



Przyjęcie chłopców do grona ministrantów; 26 kwietnia 2015 roku.



Przyjęcie chłopców do grona ministrantów; 26 kwietnia 2015 roku.



Udzielenie Sakramentu Bierzmowania przez ks. bp. Stanisława Salaterskiego w Bazylice św. Mikołaja w Bochni; 5 maja 2015 roku.

Mądry wypoczynek



Wakacje – czas zasłużonego wypoczynku, urlopu. W naszym rozpędzonym świecie, gdzie na wszystko brakuje czasu, a tempo nas zabija i niszczy, tak bardzo potrzeba chwil odpoczynku. Przystanęcia, by zobaczyć piękno świata, który nas otacza, by zachwycić się szumem morza, by oniemieć na widok piękna gór, by bez pośpiechu popatrzeć na kolorowego motyla, który usiadł na kwiatku. Ale potrzebujemy tego odpoczynku także po to, by bez pośpiechu побыć z bliskimi, by ucieszyć się obecnością tych, których tutaj na ziemi kochamy najbardziej, by побыć ze sobą bez nerwowego spoglądania na zegarek czy do kalendarza, bo czas się nam już kończy. Potrzebujemy tego przystanienia, odpoczynku, by usłyszeć siebie samych, by usłyszeć, co nam w duszy gra.

Potrzebujemy wreszcie tego zatrzymania, by bez pośpiechu porozmawiać z Bogiem, by spokojnie skonfrontować z Nim, czy droga, którą tak pędzimy, to jest to, o co Jemu w naszym życiu chodzi. Chodzi o to, by radować się i promieniować życiem w pełni sił, a nie zajmować się nim dopiero wtedy, gdy pojawia się choroba ciała czy duszy.

Obserwując rwący bieg życia i spraw, rodzi się jednak pytanie: Czy my umiemy właściwie wypoczywać? Czy potrafimy oderwać się od naszych codziennych obowiązków?

Jesteśmy bowiem świadkami zubożenia czy wręcz prymitywizmu różnych form wypoczynku. Można wspomnieć chociażby o rozwijającej się tzw. „seksuryście”, które proponują różne biura podróży. Coraz więcej krajów zachęconych popularnością seksurystryki wprowadza nowe oferty wyuzdanego wypoczynku. Reklamą różnych usług erotycznych próbują również zwabić znane kurorty i miejsca wypoczynku w Polsce. Niepokojące jest przemykanie oka przez rodziców na wyjazd córki pod namiot z chłopakiem itp. Inną formą zubożenia wypoczynku są libacje alkoholowe i towarzyszące temu ekscesy. To tylko niektóre formy zagubienia czy wręcz zwyrodnienia wypoczynku.

Nie dziwi więc fakt, że po takich wakacyjnych przygodach pozostaje moralny kac i banalizacja życia. Pozostaje pytanie: czy wspomniane negatywne formy wypoczynku nie stają się naszym udziałem?

Niestety, często tak odpoczywamy, że po urlopie jesteśmy bardziej zmęczeni niż przed nim. Bo odpoczywać nie może jedynie ciało, ale również dusza i duch. Jeśli tej równowagi zabraknie, jeśli zapomniemy w wakacyjnym wypoczynku o duszy, o naszym wnętrzu to rzeczywiście z urlopu wrócimy jeszcze bardziej zmęczeni niż byliśmy wcześniej.

Człowiek, aby mądrze odpocząć, potrzebuje wewnętrznego wyciszenia, tego wewnętrznego spotkania z Bogiem, by duch

się odświeżył i umocnił. Stąd wiele wakacyjnych wyjazdów na rekolekcje. Ludzi Zachodu fascynuje i ciekawi fenomen polskich pieszych pielgrzymek na Jasną Górę. Jak to jest, pytają, że ktoś poświęca swój urlop, aby przez kilka czy kilkanaście dni maszerować pieszo w trudzie i zmęczeniu, w słońcu i w deszczu do Częstochowy? Czy warto tak się męczyć, czy nie lepiej byłoby odpoczywać na plaży? Może byłoby i prościej, ale jeśli ktoś chociaż raz skosztował trudu pielgrzymiego chleba, ten na pewno odkrył, że warto go podjąć. Czas spędzony na pielgrzymce to z całą pewnością czas błogosławiony, po którym człowiek wraca do swojego życia mocniejszy wewnętrznie. To prawda, że nogi bolą, ale duch, wnętrze stają się o wiele silniejsze.

Kto doświadcza tego duchowego wypoczynku, wie, by wakacji nie sprowadzić do czystej przyjemności i rozrywki. Dlatego podczas urlopu trzeba więcej poświęcić czasu na modlitwę, na uczestnictwo w niedzielnej Eucharystii również wtedy, gdy ktoś przebywa poza swoją parafią. Gdziekolwiek się znajdujemy, zawsze potrzebujemy karmić się Eucharystią.

Niech czas odpoczynku, który nam Pan Bóg daje, będzie czasem spotkania z Bogiem, z samym sobą, ze swoimi bliskimi. Niech będzie czasem zachwytu nad pięknem świata i przyrody, która nas otacza. Niech będzie czasem przeżytych mądrze, czasem wzmocnienia dla ciała, ducha i duszy, byśmy umocnieni mogli powrócić do swoich obowiązków.

ks. Kazimierz

ŹRÓDEŁKO

Adres redakcji:

ul. Brzeźnicka 20; 32-700 Bochnia
tel. (14) 612-52-53
e-mail: bochnia2@diecezja.tarnow.pl
www.nepomucen.diecezja.tarnow.pl

Redagują:

ks. proboszcz Kazimierz Kapcia,
ks. Paweł Przybyło, ks. Jakub Jasiak,
ks. dr Adam Kumorek, Jadwiga Jabłońska,
Janina Kęsek, Ewelina Klima,
Michalina Pięchowa, Kinga Przyborowska,
Renata Stabrawa, Zofia Wiśniewska.

Redakcja i opracowanie graficzne:
Karol Klima

Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych i zastrzega sobie prawo redagowania i skracania nadesłanych tekstów.

Numer zamknięto: 20.06.2015.

Nasza okładka: Nowe drzwi boczne do naszej świątyni parafialnej.

**Zapraszamy na odpust ku czci
Matki Boskiej Anielskiej
w kaplicy na Murowiance**

**Uroczystej Eucharystii przewodniczył będzie
oraz kazanie wygłosi
ks. dziekan Leszek Leszkiewicz –
proboszcz Parafii p.w. św. Mikołaja w Bochni**

Niedziela, 2 sierpnia 2015 roku, godz. 17.00



Sakrament Eucharystii

z Katechizmu Kościoła Katolickiego

KKK 1322 Najświętsza Eucharystia dopełnia wtajemniczenie chrześcijańskie. Ci, którzy przez chrzest zostali wyniesieni do godności królewskiego kapłaństwa, a przez bierzmowanie zostali głębiej upodobnieni do Chrystusa, za pośrednictwem Eucharystii uczestniczą razem z całą wspólnotą w ofierze Pana.

KKK 1323 „Zbawiciel nasz podczas Ostatniej Wieczery, tej nocy, kiedy został wydany, ustanowił eucharystyczną Ofiarę Ciała i Krwi swojej, aby w niej na całe wieki, aż do swego przyjścia, utrwalił Ofiarę Krzyża i tak umiłowanej Oblubienicy – Kościołowi powierzył pamiątkę swej Męki i Zmartwychwstania: sakrament miłosierdzia, znak jedności, węzeł miłości, ucztę paschalną, w której pożywamy Chrystusa, w której dusza napędza się łaską i otrzymuje zadatek przyszłej chwały”.

KKK 1324 Eucharystia jest „źródłem i zarazem szczytem całego życia chrześcijańskiego”. „Inne zaś sakramenty, tak jak wszystkie Kościelne posługi i dzieła apostołstwa, wiążą się ze świętą Eucharystią i do niej zmierzają. W Najświętszej bowiem Eucharystii zawiera się całe duchowe dobro Kościoła, a mianowicie sam Chrystus, nasza Pascha”.

KKK 1325 „Eucharystia oznacza i urzeczywistnia komunie życia z Bogiem i jedność Ludu Bożego, przez które Kościół jest sobą. Jest ona szczytem działania, przez które Bóg w Chrystusie uświęca świat, a równocześnie szczytem kultu, jaki ludzie w Duchu Świętym oddają Chrystusowi, a przez Niego Ojcu.

KKK 1326 W końcu, przez celebrację Eucharystii jednoczymy się już teraz z liturgią niebieską i uprzedzamy życie wieczne, gdy Bóg będzie wszystkim we wszystkich.

KKK 1327 Eucharystia jest więc streszczeniem i podsumowaniem całej naszej wiary. „Nasz sposób myślenia zgadza się z Eucharystią, a Eucharystia ze swej strony potwierdza nasz sposób myślenia”.

KKK 1328 Wieleś nazw, jakimi jest określany ten sakrament, wyraża jego niewyczerpalne bogactwo. Każda z nich ukazuje pewien jego aspekt. Nazywa się go: *Eucharystią*, ponieważ jest dziękczynieniem składanym Bogu. Greckie wyrazy *eucharistein* (Łk 22, 19; 1 Kor 11, 24) i *eulogein* (Mt 26, 26; Mk 14, 22) przypominają żydowskie błogosławieństwa, które – szczególnie podczas posiłku – wychwalają dzieła Boże: stworzenie, odkupienie i uświęcenie.

KKK 1329 *Wieczera Pańską*, ponieważ chodzi o *Ostatnią Wieczere*, którą Chrystus spożył ze swymi uczniami w przeddzień męki, i zapowiedź *uczty godów Baranka* w niebieskim Jeruzalem.

Łamaniem Chleba, ponieważ ten obrzęd, charakterystyczny dla posiłku żydowskiego, został wykorzystany przez Jezusa, gdy błogosławił i dawał uczniom chleb jako gospodarz stołu, zwłaszcza podczas Ostatniej Wieczery. Po tym geście uczniowie rozpoznają Jezusa po Zmartwychwstaniu. Pierwsi chrześcijanie będą w ten sposób nazywać swoje zgromadzenie eucharystyczne. Oznacza to, że wszyscy, którzy spożywają jeden łamany Chleb – Chrystusa, wchodzi we wspólnotę z Nim i tworzą w Nim jedno ciało.

Zgromadzeniem eucharystycznym (synaxis), ponieważ Eucharystia jest celebrowana w zgromadzeniu wiernych, które jest widzialnym znakiem Kościoła.

KKK 1330 Pamiątką Męki i Zmartwychwstania Pana. Najświętszą Ofiarą, ponieważ uobecnia jedyną ofiarę Chrystusa Zbawiciela i włącza w nią ofiarę Kościoła. Używa się także nazwy *ofiara Mszy świętej*, *ofiara pochwalna* (Hbr 13,15), *ofiara duchowa*, *ofiara czysta i święta*, ponieważ dopełnia i przewyższa wszystkie ofiary Starego Przymierza.

Świątą i Boską liturgią, ponieważ celebrowanie tego sakramentu zajmuje centralne miejsce w całej liturgii Kościoła i jest jej najgłębszym wyrazem. W tym samym znaczeniu nazywa się również ten sakrament celebrowaniem świętych Misteriów. Mówi się także o *Najświętszym Sakramencie*, ponieważ jest to sakrament sakramentów. Nazwa ta odnosi się szczególnie do postaci eucharystycznych przechowywanych w tabernakulum.

KKK 1331 *Komunią*, ponieważ przez ten sakrament jednoczymy się z Chrystusem, który czyni nas uczestnikami swojej Ciała i swojej Krwi, abyśmy tworzyli z Nim jedno ciało. Nazywa się jeszcze Eucharystię *rzeczami świętymi* i jest to pierwotne znaczenie „komunii świętych” (świętych obcowania), o której mówi Symbol Apostolski. Nazywa się ją również *chlebem aniołów*, *chlebem z nieba*, *lekarstwem nieśmiertelności*, *wiatykiem*...

KKK 1332 *Mszą świętą*, ponieważ liturgia, w której dokonuje się misterium zbawienia, kończy się posłaniem wiernych (*missio*), aby pełnili wolę Bożą w codziennym życiu.

KKK 1333 W centrum celebracji Eucharystii jest chleb i wino, które przez słowo Chrystusa i wezwanie Ducha Świętego stają się Ciałem i Krwią Chrystusa. Kościół wierny poleceniu Pana nie przestaje czynić, aż do dnia Jego chwalebego przyjścia, pamiątki tego, co uczynił Chrystus w wigilię swojej męki: „Wziął chleb...”, „Wziął kielich napędzony winem...” Znaki chleba i wina, stając się w tajemniczy sposób Ciałem i Krwią Chrystusa, nie przestają także oznaczać dobroci stworzenia. Dlatego podczas przygotowania darów dziękujemy Stwórcy za chleb i wino, owoc „pracy rąk ludzkich”, najpierw jednak „owoc ziemi” i „winnego krzewu”, dary Stwórcy. W geście Melchizedeka, króla i kapłana, który „wyniósł chleb i wino” (Rz 14, 18), Kościół widzi zapowiedź własnej ofiary.

KKK 1334 W Starym Przymierzu na znak wdzięczności wobec Stwórcy składano w ofierze chleb i wino pośród pierwocin owoców ziemi. W kontekście Wyjścia z Egiptu otrzymują one jednak jeszcze nowe znaczenie: niekwaszony chleb, który Izraelici spożywają co roku w święto Paschy, upamiętnia pośpiech wyzwalającego wyjścia z Egiptu. Wspomnienie manny na pustyni zawsze będzie przypominać Izraelowi, że żyje chlebem słowa Bożego. Wreszcie chleb jest owocem Ziemi Obiecanej, potwierdzeniem, że Bóg jest wierny swoim obietnicom. „Kielich błogosławieństwa” (1 Kor 10, 16) na końcu żydowskiej uczty paschalnej dodaje do świątecznej radości wina wymiar eschatologiczny, wymiar mesjańskiego oczekiwania na przywrócenia Jeruzalem. Jezus ustanowił Eucharystię, nadając nowy i ostateczny sens błogosławieństwa chleba i kielicha.

KKK 1335 Cudowne rozmnożenia chleba, w czasie których Pan odmawia błogosławieństwa, łamie i daje uczniom chleb, aby nakarmić nim tłumy, są zapowiedzią obfitości jedyne Chleba – eucharystycznego. Znak wody przemienionej w wino w Kanie zapowiada już Godzinę uwielbienia Jezusa. Ukazuje wypełnienie uczty weselnej w Królestwie Ojca, gdzie wierni będą pili nowe wino, będące Krwią Chrystusa.

KKK 1336 Pierwsza zapowiedź Eucharystii podzieliła uczniów, podobnie jak zgorszyła ich zapowiedź męki: „Trudna jest ta mowa. Któż jej może słuchać?” (J 6, 60). Eucharystia i Krzyż są kamieniem obrazu. Chodzi o to samo misterium, które nie przestaje być przyczyną podziału. „Czyż i wy chcecie odejść?” (J 6, 67). To pytanie Pana rozbrzmiewa przez wieki jako zaproszenie Jego miłości, by odkryć, że tylko On ma „słowa życia wiecznego” (J 6, 68) i że przyjęcie w wierze daru Eucharystii jest przyjęciem Jego samego. ■

Najpiękniejszy dzień w moim życiu

W niedzielę 17 maja w naszej parafii, odbyła się uroczystość I Komunii świętej. W tym dniu, 84 uczniów klas drugich po raz pierwszy przyjęło Pana Jezusa do swojego serca. Dzieci do tej ważnej chwili, przygotowywały się przez okres dwóch lat.

Głównym miejscem przygotowania dzieci do Sakramentu Pokuty i Eucharystii, stała się wspólnota parafialna. Szczególną rolę odegrała szkolna katecheza podczas której dzieci, poznawały Chrystusa, Kościół i główne prawdy naszej wiary. Od drugiego półroczna, drugoklasiści wraz z rodzicami uczestniczyli w cotygodniowych spotkaniach w kościele, w ramach których omówione zostały warunki sakramentu pokuty.

Drugim miejscem przygotowania stał się ich rodzinny dom. Należy pamiętać, że dziecko wnosi doświadczenie wiary z rodziny, opiera swoją wiarę na świadectwie przede wszystkim rodziców, to oni przygotowują swoje pociechy do sakramentów i kształtują prawidłowe potrzeby i postawy duchowe, aby w dalszej przyszłości praktyki religijne były przyjmowane i przeżywane nie jako kłopotliwy obowiązek, lecz wielki dar miłości Bożej.

Uczestniczenie rodziców i bliskich w przygotowaniu dzieci do sakramentów świętych służy nie tylko samym dzieciom, lecz jest także bardzo cennym impulsem religijnego ożywienia wspólnoty parafialnej, a zwłaszcza bezpośrednio zainteresowanych rodzin. Dla niektórych z nich może stać się nawet nową ewangelizacją.

Przygotowanie dzieci do Pierwszej Spowiedzi i Komunii świętej, stanowi dobrą okazję do tego, aby przypomnieć rodzicom o wszelkich sprawach związanych z tym ważnym dla dziecka dniem. Jest to dobry czas i możliwość do uregulowania sakramentu małżeństwa dla tych rodziców, którzy żyją bez ślubu kościelnego, komuniam dziecka jest też sposobnością do odbycia dobrej spowiedzi dla tych członków rodziny, którzy zaniedbali swoje życie religijne. Rodzice winni wiedzieć, że w trakcie przygotowań nie wolno zbyt mocno akcentować zewnętrznych form takich jak: strój pierwszokomunijny, podarunki, przyjęcie gości, fotografie, filmowanie, wystrój domu czy też świątyni, sprawy te są na pewno czymś ważnym, ale zbyt wielkie przywiązywanie do nich uważa się za zwykły tradycjonalizm, który z czasem może wyprzeć autentyczną pobożność tak dzieci, jak i dorosłych.

Ostatnio pojawia się wiele pytań ze strony rodziców, dotyczących terminu I Komunii świętej. Czy będzie to w drugiej, czy w trzeciej klasie szkoły podstawowej? Odpowiadając na wątpliwości rodziców, pragnę przytoczyć komunikat Wydziału Katechetycznego Kurii Diecezjalnej, dotyczący tej istotnej sprawy.

„Reorganizacja szkolnictwa, która wprowadza obowiązek szkolny dla dzieci sześciolatków, ma wpływ na klasę, w której uczniowie przystępują do I Komunii świętej. W okresie przejściowym klasy są złożone z dzieci w różnym wieku, w związku z czym czas przystępowania do Pierwszej Komunii jest różny. Poniżej zamieszczamy zasady, które regulują tę kwestię. Zostały one potwierdzone dla naszej diecezji przez bp. Andrzeja Jeża.



W związku z uchwaloną przez Parlament nowelizacją ustawy oświatowej, która zakłada przesunięcie obowiązku szkolnego 6-latków z roku 2012 na 2014, Komisja Wychowania Katolickiego w porozumieniu z Radą Stałą KEP podjęła decyzję, aby zachować wcześniej praktykowany termin Pierwszej Komunii św., do której dzieci przystępują w wieku 9 lat, a także zasadę, że dzieci uczęszczające do tego samego oddziału klasowego przyjmują Pierwszą Komunię św. w tym samym roku niezależnie od wieku.

W szczególności:

a) dzieci, które rozpoczęły naukę w szkole w wieku 7 lat, realizują program dwuletni katechezy szkolnej oraz parafialnej i dla nich I Komunia święta powinna być w klasie II,

b) dzieci, które rozpoczęły naukę w wieku 6 lat, realizują trzyletni program przygotowania i przystępują do Pierwszej Komunii św. w klasie III,

c) w klasach mieszanych, czyli tych, do których uczęszczają dzieci rozpoczynające naukę w wieku 6 i 7 lat, należy przyjąć zasadę, że do Pierwszej Komunii św. dzieci przystąpią w klasie II. Uwzględniając jednak sytuację religijno-moralną rodzin, warto rozważyć w diecezjach propozycję przystępowania dzieci do Pierwszej Komunii św. w klasie III”.

ks. Adam

Czekałem na tę chwilę

„Choć się ukryłeś w tej hostii małej
Przecież mój Jezu Ciebie poznaję.
I tak się cieszę, żeś przyszedł do mnie
Bo Cię mój Jezu kocham ogromnie.”

Czekałem na ten dzień bardzo długo i wiele razy się zastanawiałem jak to będzie, gdy Jezus naprawdę zagości w moim sercu. Nad przygotowaniem do mojej Pierwszej Komunii czuwał ks. Adam, wiele też rozmawiałem z rodzicami. Muszę powiedzieć, że w ciągu tego roku udało mi się sporo dowiedzieć, szczególnie o Sakramentach Pokuty i Eucharystii.

Kiedy nadszedł dzień mojej pierwszej spowiedzi (16 maja), pojechałem z rodzicami do kościoła radosny, ale i trochę przestraszony. Nigdy nie zapomnę tego, że odchodząc od konfesjonalu poczułem naprawdę w sercu głęboką radość. Pan Bóg czekał na mnie przez 9 lat! i w tamtej chwili pokazał mi, jak wspaniale można się czuć gdy ma się czyste sumienie.

17 maja, w dzień mojej Pierwszej Komunii Świętej, nieoczekiwanie, wbrew przewidywaniom meteorologów, zaświeciło piękne słońce. Byłem wyjątkowo spokojny i radosny. Uroczystość była wspaniała a kiedy w końcu przyjąłem do swojego serca Pana Jezusa poczułem się naprawdę szczęśliwy. Dziś mogę powiedzieć wszystkim młodszym koleżankom i kolegom, że w ten szczególny dzień Pan Jezus jest bardzo, bardzo blisko nas. Towarzyszy tej chwili ogromna radość, którą chciałbym odczuwać zawsze! Nie wiercie zatem nikomu, kto mówi, że Pierwsza Komunia to obowiązek i stres.

Dziękuję wszystkim, którzy pomogli mi przygotować się na to WYJĄTKOWE SPOTKANIE, szczególnie ks. Adamowi i ks. Proboszczowi. Teraz, gdy wiem już co znaczy bliskość Jezusa, postanowiłem jak najczęściej przyjmować go do swojego serca, dlatego chciałbym regularnie przystępować do spowiedzi w każdy pierwszy piątek. Podczas Białego Tygodnia oraz Oktawy Bożego Ciała cieszyła mnie bardzo codzienna możliwość spotkania z Panem Jezusem. Postanowiłem pozostać blisko tego, co daje mi radość i jak najlepiej uczestniczyć w każdej mszy świętej. Mam nadzieję, że pomoże mi w tym moja decyzja o zostaniu ministrantem. Jeszcze nie wiem, czy mi się to uda, ale byłem już na pierwszej zbiórce u ks. Jakuba i bardzo mi się podobało. Zapraszam wszystkich kolegów z klas II, bo... warto być blisko ołtarza.

Miłosz Mucha
kl. II c

„Ja jestem bramą owiec” – poświęcenie nowych bocznych drzwi do naszego kościoła

Przy sprawowaniu niektórych obrzędów liturgicznych np. chrztu, małżeństwa i pogrzebu, przyjmuje się wiernych u wejścia Kościoła. W określone dni i godziny wierni przekraczają próg domu Bożego otwierając drzwi przestrzeni sakralnej. Dlatego drzwi kościoła powinny być tak zbudowane i artystycznie przyozdobione, aby były znakiem Chrystusa, który powiedział: „Ja jestem bramą owiec” (J 10,7), a zarazem znakiem dla wierzących idących drogą świętości, która wiedzie do domu Boga.

4 czerwca, w Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Pańskiej miała miejsce szczególna uroczystość, poświęcenia nowych bocznych drzwi do naszego kościoła. Poświęcenia dokonał ks. dziekan Leszek Leszkiewicz w asyście ks. Proboszcza.

Drzwi składają się z dwóch skrzydeł.

Na lewym skrzydle w centrum mamy przedstawioną postać kard. Stefana Wyszyńskiego Prymasa Tysiąclecia, w stroju chórowym, który trzyma zwój papieru z podpisem: „Non possumus”. Pismo to nawiązuje do słynnego listu Biskupów Polskich z 1953 roku, którzy sprzeciwili się zależności Kościoła od państwa.

Nad sylwetką Prymasa Tysiąclecia został umieszczony jego herb z zawołaniem Biskupim: „Soli Deo” – „Samemu Bogu”. Dolna część przedstawia słynne homagium Prymasa Polski wobec Ojca Św. Jana Pawła II, w dniu inauguracji Jego pontyfikatu.

Na prawym skrzydle mamy postać bł. Ks. Jerzego Popiełuszki, męczennika za wiarę i za wolność, przedstawionego w ornatie, szacie liturgicznej. Nad Jego sylwet-

ką znajdują się kontury Polski, a w niej napis: „Solidarność” oraz orzeł w koronie i trzy krzyże. Nawiązuje to do ruchu Solidarnościowego, którego kapelanem był ks. Jerzy oraz do poległych w strajku stoczniowców w 1970 roku. W dolnej części umieszczono postać Błogosławionego Księdza Jerzego w stule kapłańskiej, trzymający w ręku krzyż i przemawiający do strajkujących.

Na części wewnętrznej drzwi znajdują się herby dwóch nowo mianowanych biskupów pomocniczych naszej diecezji bp. Stanisława Salaterskiego oraz dziś już biskupa kieleckiego – Jana Piotrowskiego.

Całość wieńczy witraż przedstawiający św. Józefa – patrona Kościoła trzymającego dzieciątka Jezus i lilie - symbol czystości.

ks. Jakub Jasiak

Cud eucharystyczny w Lanciano

Lanciano to starożytne miasto Anxanum zostało utworzone przez italskie plemię Frenatów. Obecnie liczy około 35 tys. mieszkańców i znajduje się w środkowych Włoszech niedaleko Chieti oraz Peskary. To tutaj po raz pierwszy w VIII wieku po Chrystusie zdarzył się pierwszy i najważniejszy dla Kościoła Katolickiego cud eucharystyczny. Otóż w małym kościółku pod wezwaniem św. Longina pewien mnich z zakonu bazylianów odprawił Mszę św., ale w głębi serca wątpił w prawdziwość obecności Jezusa w Eucharystii. Zaledwie wypowiedział słowa konsekracji, Hostia przemieniła się w skrwawiony strzęp ciała, a obecne w kielichu wino zamieniło się w krew.

Hostia, która stała się Ciałem ma brunatną barwę i od 1713 roku przechowywane jest w monstrancji, natomiast Cudowna Krew w postaci grudek koagulatu, która przybrała barwę brunatno-żółtawą znajduje się w kielichu wykonanym z kryształu górskiego. Z woli biskupa Chieti Landolfo Caracciolo kustoszami Cudu Eucharystycznego są Ojcowie Franciszkanie, którzy zastąpili swoich poprzedników – Bazylianów i Benedyktynów.

Relikwie na początku były przechowywane w kaplicy znajdującej się po prawej

stronie głównego ołtarza, ale w 1636 roku umieszczono je w bocznym ołtarzu nawy głównej, gdzie na starej płycie wykuto napis upamiętniający to niezwykle wydarzenie. Od 1902 roku do dnia dzisiejszego znajdują się w marmurowym ołtarzu.

Zarówno Ciało, jak i Krew od 1574 roku były przedmiotem badań kościelnych ekspertów. W latach 1970–71 oraz w 1981 próbki pobrane z relikwii poddane zostały analizom chemicznym i innym badaniom naukowym, które przeprowadził ordynator Szpitala w Arezzo – prof. Odoardo Linoli – ekspert w dziedzinie anatomii, histopatologii, chemii i diagnostyki laboratoryjnej wraz z prof. Ruggero Bertellim z Instytutu Anatomii w Sienie. 4 marca 1971 roku wyniki analiz zostały podane do publicznej wiadomości, które dowiodły ponad wszelką wątpliwość, że:

- Cudowne Ciało jest cząstką ludzkiego ciała i składa się z tkanki mięśnia sercowego,
- Cudowna Krew jest ludzką krwią,
- zarówno Ciało i Krew mają tę samą grupę krwi – AB,
- w Cudownej Krwi zidentyfikowano białka krwi identyczne, jak w świeżej krwi ludzkiej.

Ponadto odkryto substancje mineralne takie jak: chlorki, fosfor, magnez, potas, sód oraz wapń.

Warto podkreślić, iż cudowne relikwie przetrwały w bardzo dobrym stanie przez XII wieków, pomimo niesprzyjającego działania czynników atmosferycznych, jak i biologicznych, a nie znaleziono w nich śladów konserwacji czy środków używanych do balsamowania ciała.

Renata Stabrawa



„Wybór Chrystusa” Lednica 2015

6 czerwca 2015 członkowie Komitetu Parafialnego ŚDM z naszej parafii wraz z młodzieżą i ks. Pawłem uczestniczyli w XIX spotkaniu młodzieży na Polach Lednickich.

Hasło tegorocznego spotkania brzmiało „W imię Ducha Świętego”. Słowa pieśni „Chcemy patrzeć, chcemy słuchać, ześlij Panie swego Ducha” wyśpiewywaliśmy przed Bramą-Rybą. Ta pieśń i wiele innych towarzyszyły nam przez cały pobyt na Polach Lednickich. Na spotkanie zjechała się młodzież z całej Polski, jak i zagranicy. W ciągu dnia wychwaliliśmy Boga przez taniec, modlitwę i śpiew. W wieczornej scenerii odbyła się Eucharystia oraz Adoracja Najświętszego Sakramentu. Co roku swoje przesłanie do wszystkich zgromadzonych na Polach Lednickich kieruje Papież. Ojciec Święty Franciszek napisał do zgromadzonych:

„Pozdrawiam serdecznie pielgrzymów polskich. Dziś szczególne słowo kieruję do

młodych, którzy ponownie zgromadzą się na Lednicy, by wyrazić swoją więź z Chrystusem i Jego Kościołem. Drodzy młodzi przyjaciele, całym sercem podzielam waszą radość, entuzjazm i wasze pragnienie Ducha Świętego. To On nas ożywia i obdarza miłością. Jest twórczy, darzy mocą, potrzebnymi siłami, zapalem. Wszyscy bardzo go potrzebujemy.

Wasze życie, jako siostr i braci Jezusa, jako Jego uczniów, nie może być puste, ni jakie, bez celu. Otwórzcie serca dla Ducha Świętego, by napełnił je swoimi darami. Przyjmijcie Go, jako szczególnego Gościa, napełnijcie wasze serca Jego obecnością. Proście, by codziennie Wam towarzyszył w pracy, w nauce, w modlitwie, w podejmowaniu decyzji, w pokonywaniu siebie i czynieniu dobra. Bądźcie mężni Jego mocą. Z Nim przemieniajcie świat

To Duch Święty daje prawdziwe życie, lecz naszą samotność, nieustannie nam towarzyszy i prowadzi. Dojrzejawajcie

do pełni takiego życia, do pełni miłości. Bierzcie za nie odpowiedzialność, nie poprzestając na pozorach.

Przyjmijcie Ducha Poczyciela, jak w dniu bierzmowania. Otwórzcie serca na Jego świętość i moc. Niech On umocni waszą wiarę, nadzieję, prowadzi ku dojrzałej i odpowiedzialnej miłości, która jest mocniejsza niż śmierć. Niech pomaga wam podejmować, na tym naszym etapie dziejów, wielki dialog z Bogiem, z człowiekiem i ze światem. Pełni mocy Ducha Świętego idźcie tam, gdzie On was pośle. Odwagi! Z Nim wyruszcie w drogę! Niech On sam Was prowadzi! Z serca wam błogosławieństwo.

Lednica to wspólna modlitwa wyrażona także śpiewem i tańcem dla chwały Bożej, ale i dla samych siebie.

Młodzi ludzie odwiedzając namiot delegacji Światowych Dni Młodzieży z Krakowa, mogli dowiedzieć się o działalności ŚDM i zapisać się do wolontariatu. Przed Mszą Świętą wolontariusze przeszli uroczystą procesją przez drogę Trzeciego Tyśiąclecia wraz z flagami. Po pochodzie podzielili się swoim świadectwem.

Spotkanie zakończyło nocne przejście młodych przez Bramę – Rybę, które było symbolicznym gestem wyboru Chrystusa.

Kinga wraz wolontariuszami ŚDM

Nadal budujemy studnię w Sudanie Południowym im. dr Filipa Adwenta

Po zimowej przerwie dzięki życzliwości księży proboszczów parafii: św. Pawła Apostoła – ks. Jana Nowakowskiego i św. Jana Nepomucena – ks. Kazimierza Kapci, przystąpiliśmy do dalszej zbiórki makulatury, z której dochód zostanie przekazany na budowę studni im. Filipa Adwenta w Sudanie Południowym.

Pierwsza zbiórka miała miejsce w parafii św. Pawła Apostoła 28 marca br. Dzięki instytucjom i osobom o wrażliwym sercu, cennym dla Sudańczyków surowcem zostały zapełnione prawie 3 kontenery, w których było 10 702 kg makulatury. Oprócz tego jedna osoba złożyła ofiarę na ten cel, co pozwoliło nam zebrać łącznie kwotę 2 394,44 zł.

Druga w tym roku zbiórka makulatury miała miejsce przy parafii św. Jana Nepomucena w szczególnym dniu – 13 czerwca br. – kiedy to w Niepokalanowie odbywały się uroczystości upamiętniające 10 rocznicę tragicznej śmierci dr Filipa Adwenta.

Podczas tej sobotniej akcji, w której makulaturę dostarczały osoby z całej

Bochni oraz okolicy zebrano 7 140,00 kg zużytego papieru. Z tej racji konto budowy studni zasiłowała kwota 1 580,00 zł.

Tradycyjnie nie zawiodły instytucje, które włączyły się do obydwu zbiórek. Makulaturę na ten szlachetny cel otrzymaliśmy od Animex Foods z Krakowa, Bocheńskich Zakładów Usług Komunalnych, PSS Społem w Bochni, Werner Kenkel Bochnia Sp. z o.o., uczniów klasy II c Szkoły Podstawowej nr 4 w Bochni oraz rodziców i dzieci Publicznego Przedszkola w Jodłówce.

Reasumując w wyniku akcji przeprowadzonych w pierwszej połowie roku udało się zebrać 17 842 kg makulatury, co przełożyło się kwotą 3 974,44 zł.

Szczególne słowa wdzięczności za pomoc za rozpropagowanie akcji kierujemy do: Radia RDN Małopolska, internetowych portali bocheńskich, Agencji Reklamowej Navigator, Miejskiego Domu Kultury w Bochni, Rejonowego Przedsiębiorstwa Komunikacji, i Bocheńskich Zakładów Usług Komunalnych.

Podziękowanie należy się też wszystkim osobom z parafii św. Jana Nepomucena, które pracowały przy odbiorze i układaniu makulatury.

Serdecznie dziękujemy także panu Andrzejowi Wilkowi, który od początku akcji organizuje stosowne pudła tekturowe, do których zbierany jest surowiec oraz za pewnia niezbędny transport.

Dziękując wszystkim za dotychczasowe zaangażowanie, zapraszamy serdecznie do wzięcia udziału w następnych zbiórkach, które odbędą się 26 września br. przy kościele św. Jana Nepomucena i 17 października przy kościele św. Pawła Apostoła w Bochni.

W przypadku problemów z magazynowaniem makulatury, można wcześniej dostarczyć ją do współpracującej z nami firmy recyklingowej Eko-Partner przy ul. Partyzantów 2, a poświadczenie przekazania oddać organizatorom w dniu zbiórki.

Maria Ślusarz

(Stowarzyszenie Rodzin Katolickich przy parafii św. Pawła Apostoła w Bochni)

Najświętsze Serce Jezusa zmiłuj się nad nami

Miesiąc czerwiec poświęcony jest w Kościele Najświętszemu Sercu Pana Jezusa. W tym roku mija 250 lat kultu Serca Pana Jezusa w Polsce. Dokładnie 6 lutego 1765 roku Stolica Apostolska dekretem Klemensa XIII zezwoliła na obchodzenie święta Serca Jezusowego z własnymi tekstami liturgicznymi, nie tylko dla Polski ale również dla rzymskiego Arcybractwa Serca Jezusowego i dla tych kościołów i diecezji, które będą wyraźnie o to prosić.

Serce Zbawiciela, które czcimy w miesiącu czerwcu, ale także w każdy pierwszy piątek miesiąca stanowi wyjątkową ikonę Bożej miłości i symbol osoby i dzieła Jezusa. Jest również, żywym symbolem miłości Trójcy Przenajświętszej, objawia prawdziwe oblicze Boga i najwyższe powołanie człowieka. Prawda ta znajduje potwierdzenie w papieskiej encyklice *Redemptor hominis*: „Odkupienie świata – owa wstrząsająca tajemnica miłości, w której niejako na nowo powtarza się tajemnica stworzenia – jest w swoim najgłębszym rdzeniu usprawiedliwieniem człowieka w jednym ludzkim Sercu: w Sercu Jednorodzonego Syna, ażeby mogło ono stawać się sprawiedliwością serc tylu ludzi, w tym Przedwiecznym Jednorodzonym Synu przybranych odwiecznie za synów i wezwanych do Łaski, wezwanych do Miłości”.

W papieskich słowach można zauważyć bezpośrednie nawiązanie do ewangelicznej sceny, opisującej śmierć Jezusa na krzyżu, gdzie żołnierz Zbawicielowi przebił bok, z którego wypłynęła krew i woda.

Od tego momentu zranione Serce Pana Jezusa staje się wyrazem najwyższego poświęcenia i oddania. Jego Serce to nie tylko zraniony ludzki narząd, lecz przede wszystkim cała osoba Zbawiciela. W nim – Chrystus ukazał – jak każdy z nas jest cenny dla Niego, jak każdy z nas jest ważny. Mało tego „Jezus, pozwalając otworzyć na krzyżu swoje Serce włócznią żołnierza, pozostawił je otwarte na wieki. Tym sercem obejmuje On cały świat, wszystko to, co jest i co pragnie obdarzać miłością. Każdą osobę, każdą sytuację Zbawiciel pragnie umieścić w swym Sercu, aby mogła ona poznać Jego bezgraniczną miłość; aby mogła o wszystkim Mu powiedzieć, mając pewność, że zostanie wysłuchana; aby mogła powierzyć Mu całą historię swojego życia, ze wszystkim, co w niej radosne i smutne”. (I. Słoma, *250 lat kultu Serca Pana Jezusa w Polsce*, Tarnów 2015, s. 18.)

Pan Jezus objawił swoje zranione Serce świętej Małgorzacie Marii Alacoque (1647–1690). Podczas oktawy Bożego Ciała w 1675 roku, ta prosta zakonnica zobaczyła Chrystusa z Sercem przebitym i usłyszała Jego słowa: „Oto Serce, które tak bardzo umiłowało ludzi, że całe im się oddało, wyczerpało i unicestwiło, aby przekonać ich o swojej miłości, a oni prawie zawsze odpłacają Mu niewdzięcznością, wzgardą, zniewagą i oziębłością, których doznaję w tym sakramencie miłości. Ale bardziej jeszcze boli mnie to, że czynią tak nawet serca mi poświęcone! Dlatego proszę cię, aby w pierwszy piątek po

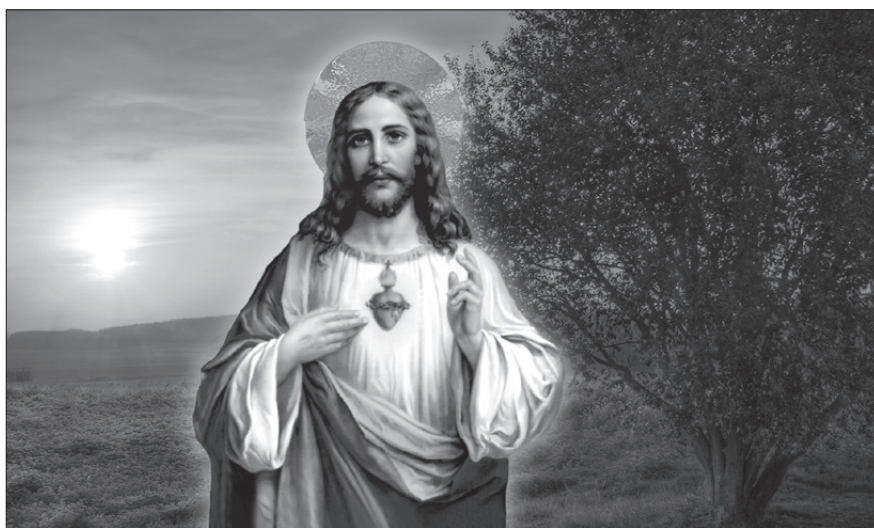
oktawie Bożego Ciała było obchodzone szczególnie święto ku czci mojego Serca, aby wynagradzano Mu godziwie poprzez publiczne wyznanie win i przystępowanie do komunii św. za wszystkie zniewagi, jakich zaznało, gdy było wystawiane na ołtarzach; Ja zaś przyrzekam ci, że moje Serce otworzy się szeroko, aby rozlać obficie Bożą miłość na tych, którzy w taki sposób będą oddawać Mu cześć”. (C.Colombière, *Les Écrits Spirituales, Coll. Christus* n.9, s. 165–166.)

W duchu posłuszeństwa Małgorzata Maria Alacoque przekazała światu orędzie Serca Jezusowego, którego istotą stała się prawda o Bożej miłości do człowieka. Z objawieniami związane są również obietnice jakie Serce Boże składa swoim czcicielom, ich treść jest następująca:

- udzielił czcicielom łask potrzebnych w ich stanie,
- udzielił pokoju ich rodzinom,
- pocieszył ich w smutkach,
- będę im ucieczką, zwłaszcza przy śmierci,
- będę im błogosławił we wszystkich ich przedsięwzięciach,
- grzesznicy znajdując w moim sercu ocean miłosierdzia,
- dusze oziębłe staną się gorliwymi,
- dusze gorliwe szybko dojdą do doskonałości,
- będę błogosławił miejsca, w których będzie wystawiony i czczony obraz mojego Serca,
- kapłanom dam siłę wzruszania serc najbardziej zatwardziałych,
- imiona tych, którzy będą szerzyć to nabożeństwo, będą wypisane w moim Sercu i nigdy nie zostaną wymazane,
- w nadmiarze mojego miłosierdzia wszystkim, którzy będą przystępować do Komunii św. w dziewięć pierwszych piątków miesiąca, udzielił łaski ostatecznej skruchy tak, że nie umrą w mojej niełasce ani bez sakramentów świętych i moje Serce w tej ostatecznej godzinie będzie dla nich najpewniejszą ucieczką.

Wszystkie te obietnice, potwierdzają to, co nakazuje Ewangelia. Wymagają one wielkodusznego nastawienia do życia, zerwania z grzechem i naszym egoizmem. Niech miesiąc czerwiec, jak również pierwsze piątki miesiąca będą dla nas dobrą okazją do pogłębienia naszej miłości względem Serca Pana Jezusa. Zróbmy również postanowienie, że będziemy przychodzić do Bożego Serca, które nas tak bardzo ukochało, i że na Jego zaproszenie odpowiemy zaufaniem i głęboką wiarą do Niego.

ks. Adam



Czego młodzi ludzie oczekują po bierzmowaniu?

W związku z przyjęciem Sakramentu Bierzmowania przez młodych ludzi z naszej parafii postanowiliśmy zapytać niektórych z nich czego spodziewają się po otrzymaniu tegoż sakramentu.

Amelia Kucharska: *Pragniemy, aby Duch Święty, którego otrzymamy umocnił nas do mężnego wyznawania wiary i do postępowania według jej zasad”- te słowa wypowiedziane podczas Bierzmowania uświadamiają nam istotę tego sakramentu. Chcemy otrzymać Ducha, który uczyni nas dojrzałymi chrześcijanami oraz pozwoli zawsze stawać w obronie wiary i pozostać wiernymi Chrystusowi. Jednak ja najbardziej oczekuję prawdziwego zesłania Ducha Świętego w moim życiu. Oczekuję, że Duch zamieszka we mnie i będzie mnie uzdalniał do przyjaźni z Bogiem, nawiązania z nim coraz głębszej relacji. Pragnę, by Jego tchnienie pomogło mi zwalczyć to co we mnie niedoskonałe, obumarłe. Chcę, żeby Duch Święty przyszedł jak wiatr i otworzył mnie na nieznanne horyzonty, porwał do nowych doświadczeń. Oczekuję, że Duch Święty będzie mnie prowadził przez całe moje życie oraz, że zawsze będę czuła Jego obecność i wsparcie.*

Klaudia Kamińska: *Bierzmowanie jest dla mnie ważnym wydarzeniem w życiu. Jest*

to sakrament dojrzałości chrześcijańskiej. Otrzymujemy wówczas dary Ducha Świętego, które są nam niezbędne. Oczekuję darów rady i mądrości, abym potrafiła podejmować słuszne decyzje, daru męstwa, abym odważnie wyznawała swoją wiarę i poprzez swoje zachowanie dawała świadectwo wiary, daru pobożności, abym zawsze potrafiła znaleźć czas na modlitwę z Bogiem, daru bojaźni Bożej, abym umiała postępować według Bożych przykazań i szczerze żałować swoich grzechów; daru umiejętności, abym umiała kroczyć przez życie tak, aby kiedyś uzyskać życie wieczne; daru rozumu, aby zrozumieć prawdy naszej wiary.

Kacper Tekiela: *Pragnę, aby Duch Święty obdarzył mnie swoimi darami. A w szczególności darami mądrości i rozumu, ponieważ te dary są według mnie bardzo potrzebne w dzisiejszym świecie, w którym ludzie często zapominają o Bogu. Chcę, aby umocnił moją wiarę i pomógł mi kierować się zasadami naszej wiary. Liczę również na Jego pomoc przy podejmowaniu wielu ważnych decyzji w moim życiu.*

Przyjęli sakrament dojrzałości chrześcijańskiej

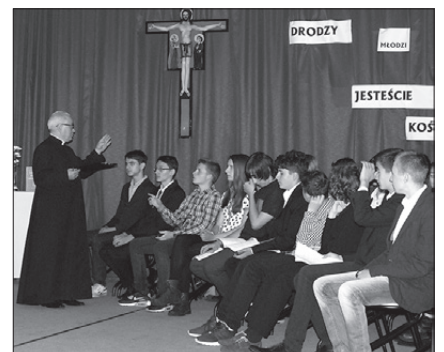
5 maja 2015 roku grupa młodych osób z naszej parafii przyjęła Sakrament Bierzmowania z rąk ks. bp. Stanisława Salaterskiego. Poniżej wymieniamy bierzmowanych wraz z imieniem patrona, którego każdy z nich wybrał na dorosłe życie.

Michał Krawczyk (Karol), Wiktoria Świdarska (Karolina), Bartosz Krakowski (Kacper), Sylwester Wcisło (Dominik), Dawid Czesak (Piotr), Marlena Stabrawa (Klara), Urszula Tomana (Cecylia), Patryk Głód (Piotr), Joanna Szczurek (Łucja), Monika Pietras (Laura), Magdalena Kasperczyk (Cecylia), Tomasz Ciemny (Krzysztof), Michał Zięba (Konrad), Maksymilian Oleksiński (Dawid), Adam Suwara (Albert), Amelia Kucharska (Rita), Klaudia Kamińska (Zuzanna), Wiktoria Zuzia (Sylwia), Marek Polek (Szczepan), Wiktor Cibor (Izydor), Klaudia Mocię (Magdalena), Michał Uznański (Paweł), Weronika Jawor (Łucja), Kacper Tekiela (Tadeusz), Przemysław Rola (Piotr), Piotr Zachara (Andrzej), Karolina Nowak (Katarzyna), Kinga Kocot (Aurelia), Dawid Buczek (Andrzej), Joanna Jędryka (Anna), Konrad Borowiecki (Daniel), Damian Krysa (Andrzej), Katarzyna Trojak (Aleksandra), Kacper Kowalski (Krzysztof), Katarzyna Piwoda (Rebeka), Klaudia Kotfis (Kornelia), Aleksandra Surma (Laura), Sebastian Nowak (Wojciech), Berenika Burska (Rita), Julia Nakielny (Izabela), Justyna Rudnik (Faustyna), Agnieszka Waśniowska (Zuzanna), Aleksandra Kubat (Agnieszka), Natalia Kargul (Marianna), Natalia Rudnik (Zuzanna), Katarzyna Urbańska (Agnieszka), Konrad Bilski (Krzysztof), Aleksandra Stopczyńska (Rita), Daniel Hynek (Leonard), Michał Piechnik (Gabriel).

Wykazali się wiedzą religijną

Co znaczy, że katolicyzm jest religią monoteistyczną? Jak rozumiesz tajemnicę Trójcy świętej? W jaki sposób Chrystus dziś działa w Kościele? Jakimi przywilejami Bóg obdarował Maryję? Po co idzie się do Bierzmowania?

Na te i inne pytania 26 maja br. próbowali odpowiedzieć młodzi ludzie zgromadzeni w dolnym kościele z klasy drugiej V Gimnazjum Społecznego MCE w Bochni. Zanim młody człowiek przystąpi do Sakramentu Bierzmowania w trzeciej klasie gimnazjum musi wcześniej wykazać się znajomością podstawowych prawd wiary. Dlatego w klasie drugiej gimnazjum przeprowadza się co roku tzw. egzamin przed bierzmowaniem, podczas którego kandydaci muszą wykazać się znajomością podstawowej wiedzy religijnej. Jest to też doskonała okazja, by uświadomić młodzieży czego oczekuje się od niej, po przyjęciu sakramentu dojrzałości chrześcijańskiej. Teraz zdobytą wiedzę muszą przełożyć na życie, bo egzamin z życia jest o wiele ważniejszy od tego z wiedzy religijnej. W tym roku młodzi ludzie stanęli do egzaminu w wyjątkowy dzień, bo w Dniu Matki. Egzamin odbył się w obecności ks. proboszcza naszej parafii – Kazimierza Kapci i ks. katechety – Pawła Przybyło oraz rodziców. Egzamin przeprowadził ks. Józef Piech – proboszcz parafii w Mikłuszowicach a zarazem wizytator katechezy w dekanacie Bochnia-Wschód. Do egzaminu przystąpili: Marcin Bielewicz, Jakub Bronowski, Łukasz Garbula, Julia Góra, Mikołaj Grzybek, Kacper Korta, Piotr Korta, Maciej Kozak, Szczepan Kozik, Bartosz Krzywda, Anna Kulaszka, Dominika Łacna, Julia Maćkowska, Julia Maraj, Sebastian Nalepa, Piotr Piekarczyk, Rafał Rudnik, Bartosz Szafranec, Kacper Świętek, Piotr Widła, Paulina Więclaw, Angelika Wilk, Mikołaj Żaba.



Stanisław Bąk – nasz kościelny

Czasami, gdy przychodzimy do naszego kościoła, nie zdajemy sobie sprawy, że ktoś go nam otworzył, ktoś zadbał o zapalenie świec, wymianę obrusów na ołtarzu, ktoś przyniósł klęcznik na nabożeństwo, czy przygotował dostawiane konfesjonały w dniu spowiedzi parafialnej, ktoś wcześniej doglądnął czy, aby wszystko przygotowane jest jak należy do Mszy św., ktoś uzupełnił parafinę w świecach, ktoś zadbał o dekoracje w kościele. A gdy w porze zimowej śnieg pokrył ziemię, ktoś utorował nam ścieżkę do kościoła, byśmy mogli tam bezpiecznie dotrzeć. Tym kimś, posiadającym klucze do świątyni, jest właśnie nasz Pan kościelny. W krótkiej rozmowie postanowiliśmy przybliżyć Czytelnikom „Źródłko” osobę piastującą w naszej parafii tę odpowiedzialną funkcję.

– Skąd Pan pochodzi i jak Pan znalazł się w Bochni?

– Pochodzę z bardzo pięknej położonej również w Małopolsce miejscowości – Borzęcin. Do Bochni przybyłem w latach 70-tych, aby podjąć pracę w bocheńskiej hucie. Po czym zamieszkałem z rodziną na os. św. Jana.

– Od ilu lat sprawuje Pan posługę kościelną?

– Posługę kościelną sprawuję nieprzerwanie od 2002 roku.

– Jakie były początki?

– Początki wbrew pozorom nie były trudne, gdyż ówczesni księża przyjęli mnie bardzo serdecznie i z wielką profesjonalnością wdrożyli do tej pracy.

– Jak ocenia Pan czas swojej posługi w naszej parafii?

– Czas swojej posługi oceniam bardzo pozytywnie, gdyż jest to praca bardzo konstruktywna.

– Czy łatwo być kościelnym?

– Bardzo łatwo, gdy się ma do tego typu pracy predyspozycje, a przede wszystkim czas, aby można w pełni poświęcić się tej pracy.

– Co sprawia Panu wielką radość w tej posłudze, a co jest uciążliwe?

– Na pewno służba Bogu sprawia wielką radość, jak i kontakt z drugim człowiekiem. Dużym wyzwaniem jest na pewno wczesne wstawanie oraz w pewnym sensie dyspozycyjność – 7 dni w tygodniu.

– Jakie wydarzenia w czasie tych 13 lat posługi utkwiły w Pana pamięci najbardziej?



– Jednym z pierwszych bardzo ważnych ale jednocześnie bardzo smutnych wydarzeń była tragiczna śmierć pani Józji – kucharki. Natomiast bardzo radosne przeżycia to: prymicje wszystkich diakonów pochodzących z naszej parafii, konsekracja kościoła oraz nawiedzenie obrazu Jezusa Miłosiernego.

– Jak Panu pracuje się i z księżmi i z ludźmi świeckimi?

– Za czasów mojej posługi poznałem wielu fantastycznych księży, za każdym razem gdy odchodzą jest mi trudno to zaakceptować, ale niestety tak już musi być. Pracuje mi się dobrze, zarówno z kapłanami, jak i z wieloma zaangażowanymi w życie parafialne ludźmi świeckimi.

– Dziękujemy za rozmowę.

Kazimierz Wójcik – opiekun kaplicy na Murowiance

Nie tylko nasz kościół parafialny, ale również kapliczka na Murowiance ma swojego „kościelnego”. Od kilku lat tego szczególnego miejsca dogląda i troszczy się o nie Kazimierz Wójcik. Również Jego poprosiliśmy o przybliżenie naszym parafianom swojej osoby oraz kilka słów refleksji na temat swojej pracy.

– Od jak dawna opiekuje się Pan kapliczką na Murowiance?

– Od maja 2009 roku – to dopiero 5 lat.

– Czy ma Pan sentyment do tego uroczliwego miejsca?

– Tak, ogromny – sentyment ten zaszczerpił we mnie mój dziadek, który to pełnił obowiązki opiekuna kaplicy od 1948 roku do 1959 roku (do swojej śmierci). Jako dziecko, pomagając dziadkowi, czy też biorąc udział w różnego rodzaju uroczystościach – spędziłem w tym miej-

scu wiele czasu – stąd też tak ogromny sentyment i miłe wspomnienia.

– W maju każdego roku miejsce to odżywa. Każdego dnia na nabożeństwach majowych o godz. 18.30 niezależnie od pogody gromadzą się licznie ludzie? Co według Pana ich tu przyciąga?

Moim zdaniem najważniejszym jest chęć spotkania się z Matką Bożą i porozmawiania z Nią poprzez modlitwę i śpiew. Według relacji wielu przybywających do tego miejsca odbywają się tu najbardziej

uroczyste i wyjątkowe nabożeństwa majowe w Bochni. Z roku na rok zauważam, że chętnych do udziału w tych nabożeństwach jest coraz więcej.

– W kaplicy znajduje się księga łask wyproszonych w tym miejscu? Czy dużo w niej wpisów?



Kazimierz Wójcik z ks. Jakubem Jasiakiem na placu przed kapliczką.

– Tak. Księga ta zawiera wiele próśb i podziękowań od ludzi z całej Polski, jak i z zagranicy. Są tam wpisy i dzieci, młodzieży i starszych, są wpisy dzieci, które przyjeły I Komunię świętą, są wpisy kapłanów, którzy kiedyś pracowali w bocheńskich parafiach. Na kartach księgi można odnaleźć wiele podziękowań, zwłaszcza za pomoc w wyjściu z choroby, jak i wsparcie w walce w pokonaniu jakiegoś nałogu.

– Jak Pan ocenia kult Matki Bożej Anielskiej w tym miejscu?

– Miejsce to ze swoją wyjątkową, 160-letnią historią, jest bogate w wiele udokumentowanych i nadzwyczajnych

wydarzeń, takich jak choćby uzdrowienia duszy i ciała, czy pomoc w trudnych momentach życia. Kult ten, jak pamiętam, od 60 lat jest bardzo duży, jednak w ostatnich latach zauważyłem, że jest jeszcze silniejszy ze względu na coraz większą ilość sprawowanych tu nabożeństw.

– Skąd przybywają tu ludzie?

– Najczęściej przybywającymi są mieszkańcy całej Bochni i okolic. W okresie letnim często spotykam także wiele osób z różnych stron Polski, którzy będąc przejazdem lub u rodziny, po wielu latach przybywają tu pokłonić się Matce Bożej Anielskiej. Warto wspomnieć także o piel-

grzymach, którzy przybywają tutaj w zorganizowanych grupach np. z Rudy Śląskiej, Poręby Spytkowskiej.

– Na koniec słowo zaproszenia do tego miejsca od samego opiekuna. Dlaczego warto tu przybyć?

– Jest to urocze miejsce, gdzie w skupieniu i ciszy można porozmawiać z Matką Bożą, wyprosić wiele łask, napić się łyk cudownej wody ze źródła, które wypływa z pod głównego ołtarza tej kaplicy. Pobyt w tym miejscu na pewno dodaje wiele sił i otuchy zarówno w ciężkich momentach życia jak i trudach dnia codziennego.

– Dziękujemy za rozmowę.

Złoci jubilaci

Halina i Feliks Budzyń

Z małżonkami rozmawia ks. Paweł Przybyło

– 23 października 1965 roku – to ważna dla Państwa data, bowiem wówczas przystąpiliście do Sakramentu Małżeństwa. Jak wspominać ów dzień?

– Ślub miał miejsce w kościele św. Mikołaja o godz. 10. A po nim było przyjęcie weselne w domu rodzinnym męża w Nieszkwicach Małych. W tym dniu był przy-

mrozek. Zastanawialiśmy się więc – jak to będzie? Czy wszystko się uda?

– Jak to się stało, że złączyły się drogi waszego życia?

– Pracowałam w spółdzielni ogrodniczej, a mąż był kierowcą w PKS Bochnia i przyjeżdżał do mojego miejsca pracy po towar. W ten właśnie sposób poznaliśmy

się. I tak przez ponad pół wieku wspólnie przemierzamy ścieżki życia.

– A jak wspominać ten czas 50 lat, który już z wami?

– Na początku mieszkaliśmy z rodzeństwem i mamą. Później była budowa domu, narodziny dzieci, ich wychowywanie, itd... We wszystkim jednak bardzo wspieraliśmy się.

– Trudne chwile w tym czasie też były?

– Jak to w życiu bywa – choroba, czy śmierć bliskich nam osób.

– A najradośniejsze wydarzenia...

– To z pewnością narodziny naszych kochanych dzieci.

– Jak liczna jest Państwa rodzina?

– Mamy syna Janusza i córkę Dorotę

– Co według Was jest najważniejsze w życiu małżeńskim, by doczekać tak pięknego jubileuszu?

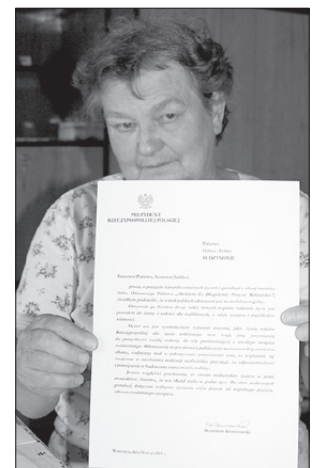
– Zgoda i wzajemny szacunek. Ważne jest też to, by poznać tę odpowiednią osobę, taką, która i zrozumie, i pomoże, i która będzie wsparciem w trudnych momentach, które też się zdarzają.

– Dziękuję za rozmowę, gratuluje pięknego jubileuszu i życzę obfitości Bożych łask na dalsze lata małżeńskiego życia.



W dniu ślubu...

Archiwalny numer „Źródła” znajdziesz na stronie internetowej naszej parafii www.nepomucen.diecezja.tarnow.pl



Pani Halina prezentuje list gratulacyjny od Prezydenta RP.

Jesus Christ you are my life

22 maja 2015 roku w II Liceum Ogólnokształcącym w Bochni odbył się I Przegląd Angielskiej Piosenki Religijnej. Poniżej zamieszczamy wywiad z laureatami imprezy.

– Przedstawcie się proszę, jak się nazywacie, skąd pochodzicie?

– Nazywam się Martyna Wanicka, pochodzę z Gawłowa. W Przeglądzie wystąpiłam wraz z koleżankami: Anną Małecką (Bochnia), Emilią Błasińską (Ujazd) oraz naszymi instrumentalistami: Maksymilianem Ignacykiem (Gawłów), Bartkiem Kasprzykiem (Pogwizdów), Łukaszem Fischerem (Nieprzeźnia) oraz Patrykiem Nowakiem (Sobolów).

– Jaką bocheńską szkołę średnią reprezentowaliście i kto jest waszym opiekunem?

– Reprezentowaliśmy Zespół Szkół nr 1 w Bochni, a naszym opiekunem jest pani Gertruda Piwowarczyk.

– Z jaką piosenką wystąpiliście na przeglądzie?

– Zaprezentowaliśmy połączenie dwóch piosenek Dona Moena: „God is good” oraz „God will make a way”.

– Dlaczego akurat ta piosenka? Kto poddał pomysł?

– Pomysł poddała nasza opiekunka, wszyscy stwierdziliśmy, że można fajnie je zaaranżować i dlatego właśnie ją postanowiliśmy zaprezentować jurorom i publiczności.

– Czy jesteście zespołem, który ma jakiś dorobek artystyczny, czy też połączyliście siły dla potrzeb przeglądu?

– Zespół został stworzony na potrzeby przeglądu, wcześniej nie występowaliśmy w tym składzie.

– Czy zgodzicie się ze stwierdzeniem, że kto śpiewa – dwa razy się modli?

– Oczywiście, modlitwa to rozmowa z Bogiem, śpiewaniem oddajemy Mu jeszcze większą cześć.

– Myślę, że macie wspaniałe predyspozycje do tego, by dalej rozwijać swój talent muzyczny i nim służyć innym. Czy macie jakieś wspólne muzyczne plany?

– Jak na razie nie myślimy o wspólnym koncertowaniu, ale zobaczymy co przyszłość przyniesie.

– Wyznawać wiarę można również poprzez śpiew. Czy swój utwór traktowaliście na scenie jako formę modlitwy młodych ludzi?

– Tak, wydaje mi się, że każdy z nas traktował ten występ jako modlitwę, dla nas młodych ludzi taka forma jest o wiele łatwiejsza i weselsza, możemy podziękować Bogu za otrzymane łaski i prosić o dalszą opiekę, a przy tym doskonale się bawić.

Rozmawiał ks. Paweł Przybyło

O krótką rozmowę poprosiliśmy także muzyków z zespołu „Nazareth” – gości honorowych koncertu, którego członkowie byli jurorami.

– Kto wchodzi w skład waszego zespołu, i skąd jesteście?

– Magda Sobczak (wokalec), Tomek Kulas (wokalec), Krzysiek Sobczak (gitara elektryczna), Tomek Pluta (bas), Tomek Naplepka (klawiszowe), Adrian Marzec (perkusja). Pochodzimy z Bochni oraz Lipnicy Murowanej.

– Od jak dawna gracie muzykę religijną? Początki naszego muzykowania chrześcijańskiego sięgają naszych lat młodzieńczych. Reaktywacja zespołu miała miejsce w 2015 roku. Zatem od niedawna tworzymy własny materiał w obecnym składzie.

– Skąd pomysł, by występować swoją wiarę na scenie? Kto poddał pomysł na nazwę zespołu Nazareth?

– Proces tworzenia własnych utworów, przelewania swoich przemyśleń na papier, ubierania ich w dźwięki, jest dla nas formą osobistego kontaktu z Bogiem oraz swoistą modlitwą. Muzyka, którą tworzymy jest także jedną z form, pozwala ona docierać z przesłaniem do młodych ludzi. Są rzeczy, które robi się z potrzeby serca, by mówić, śpiewać o tym, co dla nas ważne i o co warto walczyć. Nazwa Nazareth powstała kilkanaście lat temu z inicjatywy Tomka Kulasa, a z uwagi na sentymentalne wspomnienia z tamtego okresu działalności muzycznej, pozostała ona z nami niezmienną, mimo, iż

trudno nam sobie przypomnieć inspirację dla jej powstania w tamtym czasie.

– Gdzie można usłyszeć wasze utwory muzyczne?

– Utwory można posłuchać na naszej stronie internetowej www.n-a-z-a-r-e-t.pl oraz na naszym kanale youtube. Wszystkie aktualne informacje, trasa koncertowa, najbliższe plany można śledzić także na naszym profilu Facebook.

– Jak jako jurorzy oceniacie talenty muzyczne młodych ludzi, którzy zaprezentowali się na przeglądzie w II LO?

– Świetnie, że powstają takie inicjatywy dające możliwości młodym talentom na pokazanie się szerszej publiczności. Poziom przeglądu był bardzo zróżnicowany pod względem doboru repertuaru, poziomu wykonawczego, interpretacji utworów. Uczestnicy świetnie poradzi sobie z wybranymi przez siebie piosenkami, wkładając w to wiele pracy i serca. Wielu z nich objawiło nie tylko pasję, talent, ale i swoją wiarę. Dobry odbiór ze strony publiczności wskazywał na udaną zabawę, a pomysł zorganizowania przeglądu okazał się być trafiony. Mamy nadzieję, że taka impreza, który pozwala młodym talentom zaistnieć na scenie i wyrazić swoją wiarę poprzez dźwięki muzyki będzie z powodzeniem kontynuowany.

– Jesteście młodymi ludźmi z pasją, otwartymi na działanie Ducha Św., potraficie cieszyć się swoją wiarą i dzielić się nią z innymi. Jakie wskazówki chcielibyście przekazać ludziom młodym, którzy tak jak wy pragną grać muzykę chrześcijańską?

– Nie ma gotowych recept. Ważne, aby robić to, co się kocha, nie kalkulując zysków i strat. Dzielić się z innymi swoją pasją, systematycznie pracować, bo nic nie przychodzi łatwo i dawać dobro, które zawsze wraca do nas podwójnie. Nie ma znaczenia czy chce się grać muzykę chrześcijańską czy rockową, malować czy podróżować. Jeśli Ci na czymś bardzo zależy, coś jest dla Ciebie ważne, to dajesz z siebie 100%. A to potem zaowocuje.

– Życząc dalszych sukcesów, dziękuję za rozmowę.

ks. Paweł Przybyło



Z KRONIKI PARAFIALNEJ



Dekanalne spotkanie młodych w kaplicy na Murowiance przed Świątami Dniami Młodzieży, 17 maja 2015 roku.



I Przegląd Angielskiej Piosenki Religijnej „Jesus Christ you are my life” w II LO w Bochni; 22 maja 2015 roku.



Uroczystość odpustowa ku czci patrona parafii – św. Jana Nepomucena; 24 maja 2015 roku.



Z KRONIKI PARAFIALNEJ



Egzamin dla kandydatów do Sakramentu Bierzmowania – uczniów V Gimnazjum MCE w Bochni; 26 maja 2015 roku.



Poświęcenie bocznych drzwi do naszej świątyni przez ks. dziekana Leszka Leszkiewicza w uroczystość Bożego Ciała, 4 czerwca 2015 roku.



Procesja eucharystyczna w uroczystość Bożego Ciała; 4 czerwca 2015 roku.

Z KRONIKI PARAFIALNEJ



Zakończenie oktawy Bożego Ciała; 11 czerwca 2015 roku.



XIX Ogólnopolskie Spotkanie Młodych na Polach Lednickich, w którym brała udział grupa młodzieży z naszej parafii; 6 czerwca 2015 roku.



Zbiórka makulatury na budowę studni w Sudanie Południowym; 13 czerwca 2015 roku.



Z KRONIKI PARAFIALNEJ



Spotkanie Szkolnych Kół Caritas w Grybowie, młodzi wolontariusze z naszej parafii z ks. Januszem Szpilowskim; 17 czerwca 2015 roku.



„Synaj”, czyli spotkanie młodzieży z Diecezji Tarnowskiej w Bochni w ramach przygotowania do ŚDM; 20 czerwca 2015 roku.



„Synaj”, czyli spotkanie młodzieży z Diecezji Tarnowskiej w Bochni w ramach przygotowania do ŚDM; 20 czerwca 2015 roku.

My jesteśmy solą ziemi

*Żeby nie zasłaniał sobą Ciebie (...),
żeby nie tupał na tych co stanęli w połowie drogi
pomiędzy niewiarą a ciepłem (...),
a zawsze wiedział że nawet największego
świętego
niesie jak lichą słomkę mrówka wiary.*
(ks. Jan Twardowski)

Bo czym dla nas – młodych miał być ten już drugi z kolei „Synaj”? Ciekawym wydarzeniem? Okazją do spotkania się ze znajomymi? Nie, miał być przygotowaniem. Drugim już, po „Synaju” w Tarnowie spotkaniem przygotowującym do przyszłorocznych Świątowych Dni Młodzieży. Jednym z przystanków, które miały pokazać, jak ważnym wydarzeniem dla młodych ludzi mają być dni ustanowione przez św. Jana Pawła II. „Synaj” okazał się czymś więcej niż tylko przygotowaniem.

W pobliżu góry Synaj Bóg ukazał się Mojżeszowi jako płonący krzew i kazał mu wyprowadzić lud izraelski z egipskiej niewoli. Na niej również Bóg przekazał prorokowi Dekalog zawierając z nim przymierze. „Synaj” w Bochni (jak wcześniej „Synaj” w Tarnowie) był dla młodych okazją do udowodnienia, że to „my jeste-

śmy solą ziemi”, jak na początku spotkania powiedział ks. dziekan Jan Nowakowski. Zawarciem przymierza z młodymi, tego samego, które Jezus zawarł ze swoimi apostołami. I właśnie tak jak apostołowie, mamy pokazać jak silna i niezłomna jest nasza wiara. Liczny przemarsz z Uzborni, gdzie wysłuchaliśmy świadectw wielu wspaniałych ludzi jak kompozytora hymnu ŚDM – Jakuba Blycharza na Planty, gdzie uczestniczyliśmy w prezentacjach i śpiewach młodych ludzi, był manifestacją chrześcijańskiej odwagi i gotowości do poświęcenia dla chrześcijaństwa.

„Synaj” był ślubowaniem wierności, bo przychodząc do biskupa z darami, składaliśmy nasze deklaracje, w których rodziny zobowiązują się przyjmując do swoich domów wiernych przybywających na Świątowe Dni Młodzieży oraz koronkę i modlitwę Świątowych Dni Młodzieży, którą sami zobligowaliśmy się odmawiać. I wreszcie przyjęliśmy światło od biskupa, które animatorzy oaz i zgromadzeń modlitewnych mają wziąć ze sobą na wakacyjne formy odnowy religijnej. To światło, o którym wspominał bp. Andrzej Jeź, które rozświetla chrześcijan i daje im siłę do życia, ma być dla nas drogowskazem i symbolem – płomieniem nieustającej wiary.

Już na koniec, „Synaj” był również świadectwem tego jak mocna, trwała i niezniszczalna jest nasza chrześcijańska wiara. Najlepszym przykładem były wypowiedzi ludzi zaangażowanych w Świątowe Dni Młodzieży – Jakuba Blycharza, wspomnianego wcześniej kompozytora hymnu Dni, księży i wolontariuszy diecezji tarnowskiej głęboko zaangażowanych w uczestnictwo i wielu innych, których tylko i wyłącznie z braku miejsca nie jestem w stanie wymienić. Muszę tu jednak wyróżnić grupę z naszej parafii, która roztańczyła, w nieustannie zmieniającej się pogodzie, obecną na „Synaju” młodzież. ks. Paweł Przybyło, wraz z grupą młodych uczestniczących z nim na Spotkaniach Młodych w Lednicy, poprowadził tańce, którymi oddawali hołd Panu Bogu. Ja sam miałem ogromną przyjemność działać jako „obsługa prasowa Synaju”, co pozwoliło mi na żywe uczestnictwo w tych wydarzeniach. I naprawdę było warto.

Uważam, że w tym miejscu należy wszystkich wiernych, a szczególnie młodych, zaprosić na przyszłe „Synaje” – w Krynicy-Zdroju i Mielcu. Ze strony angażujących się w te Dni zachęcam do licznego uczestnictwa, bo to przecież nasze święto, będące świetną okazją do dobrego uczynku – czy to przyjmując pielgrzymów do swoich domów, czy działając jako wolontariusz. W takim sposób jeszcze lepiej, od zupełnie innej strony, można uczestniczyć w tych wyjątkowych, bo odbywających się w Krakowie, Świątowych Dniach Młodzieży 2016.

Filip Lisak

Maturzyści u Matki

Jeszcze trwaliśmy w oktawie świąt Wielkiej Nocy, kiedy uczniowie klas trzecich II LO w Bochni udali się autokarową Pielgrzymką do Jasnogórskiej Pani, by tam w sanktuarium naszego narodu, przedstawić Maryi – Niebiańskiej Matce, wszystkie prośby i plany na przyszłość. Na kilkanaście dni przed maturą potrzeba było tego spotkania z Matką. Bo przecież zawsze są obawy, pojawiają się lęki, czy oby sobie młody człowiek poradzi we współczesnym świecie. A gdzie wtedy się udać jak nie do Matki? Pośród wielu intencji z którymi tegoroczni maturzyści pielgrzymowali na Jasną Górę, była też ta o pomoc w wyborze właściwej drogi swego powołania. Bo przychodzi taki czas, kiedy młody człowiek staje na rozstaju dróg i musi zapytać

– Co dalej? Jaką drogą pójść, by być szczęśliwą osobą? Dlatego niewątpliwie pośród wielu pytań i prośb płynących w tym dniu z serc młodych ludzi i te pytania przyświecały tegorocznym maturzystom, podczas naszej pielgrzymki. Tak oto wspomina to wydarzenie Dawid Grabowski – przewodniczący Samorządu Uczniowskiego, dziś już absolwent II LO w Bochni.



9 kwietnia br. jako uczniowie klas maturalnych II Liceum Ogólnokształcącego w Bochni, pielgrzymowaliśmy do Tronu Pani Jasnogórskiej, by powierzyć swoje egzaminy maturalne i prosić Maryję o wskazanie drogi powołania życiowego. Po powitaniu Królowej Polski w kaplicy Cudownego Obrazu odbyła się Eucharystia której przewodniczył i wygłosił kazanie ks. Paweł Przybyło. Podczas Mszy św. śpiewem wychwalaliśmy Pana wraz z zespołem muzycznym złożonym z uczniów naszej szkoły. Był to dla nas bardzo ważny i piękny czas, wiem z rozmowy z moimi kolegami i koleżankami, że w tym czasie na tej Eucharystii i podczas zasłonięcia Obrazu Pani Jasnogórskiej zostali dotknięci Łaską Boga, czuli prawdziwą bliskość Jezusa Zmartwychwstałego i Jego Matki Maryi. Po Mszy Świętej wszyscy uczniowie i nauczyciele wzięli udział w Drodze Krzyżowej. Dało się zauważyć ogromną wiarę wśród ludzi młodych kiedy przed kaplicą Matki Bożej tuż przed wyjazdem wrzucali do skrzynki karteczki z prośbami i podziękowaniami do Maryi. Moim zdaniem był to czas bardzo potrzebny każdemu z nas, dziękujemy za modlitwę wszystkim którzy pamiętali o tegorocznych maturzystach oraz pani dyrektor, organizatorom pielgrzymi, nauczycielom i ks. Pawłowi.

Jak ugościć pielgrzymów Światowych Dni Młodzieży 2016?



Kraków
2016
ŚDM

Kochani!

Światowe Dni Młodzieży 2016 co raz bliżej! Już za rok w dniach od 26 lipca do 31 lipca w Krakowie przebywać będą młodzi ludzie z całego świata, aby dać świadectwo swojej wiary i wspólnie uwielbiać Jezusa. Jesteśmy dumni z tego, iż kolejne ŚDM odbędą się w naszym kraju. My, młodzi cieszymy się, z tego faktu, iż to właśnie nam, Polakom powierzono organizację tego niezwykłego spotkania.

Przed komitetami organizacyjnymi ŚDM oraz wolontariuszami ostatnie 12 miesięcy wyłożonej pracy. Ponieważ szacuje się, że w trakcie trwania ŚDM w naszej strefie zakwaterowania nocować będzie ok. 40–60 tys. młodych ludzi, kolejny raz zwracamy się do wszystkich Parafian z prośbą o przyjęcie pielgrzymów pod swój dach.

Dziękujemy serdecznie wszystkim rodzinom i osobom, które złożyły już deklaracje zakwaterowania. Cieszymy się, że otwarliście Państwo swoje serca na drugiego człowieka i razem z nami chcecie współtworzyć ŚDM 2016. Mamy nadzieję, że wkrótce dołączą do Was kolejne Rodziny. Naszym pragnieniem jest ugościć wszystkich młodych ludzi właśnie w Rodzinach, aby mogli poznać i poczuć osobiste polską gościnność, klimat, jaki panuje w polskich domach, a także zobaczyć świadectwo naszej wiary. Nie bójcie się, pielgrzymi ŚDM potrzebują naprawdę niewiele! Nie oczekują wygód. Z pewnością miło

im będzie nocować na łóżkach ale ucieszą się też z materaca czy kawałka podłogi. Zazwyczaj każdy uczestnik ŚDM ma ze sobą karimatę i śpiwór więc spanie na podłodze nie stanowi dla nich problemu.

A co z dojazdem na miejsce noclegu i wyżywieniem?

O to również nie muszą się Państwo martwić. Nasz Komitet Organizacyjny i wolontariusze z sekcji logistyki zadbają o to, aby pielgrzymi trafili pod wskazany adres. Młodzi ludzie będą w Państwa domach tylko przez kilka godzin dziennie (nocleg i rano), gdyż w ciągu dnia będą uczestniczyć w przygotowanym specjalnie dla nich programie w parafii, w różnych punktach Bochni lub Krakowa. Tam też otrzymają wszystkie posiłki, chociaż mamy nadzieję, że dzięki Państwa uprzejmości będą mogli dostać na miejscu noclegu śniadanie i kubek gorącej herbaty lub kawy. Wspólny posiłek przy stole niezwykle zbliża i stwarza szansę nawiązania miłej relacji z drugim człowiekiem. Nie bójcie się bariery językowej, „dogadacie się”. Wszyscy jesteśmy dziećmi tego samego Boga, więc nie będzie tak źle. Poza tym mamy dwie ręce i możemy wiele nimi „zdziałać”, pokazać na migi o co nam chodzi lub narysować. My i nasi wolontariusze służymy Wam pomocą w tych dniach. W razie jakichkolwiek problemów mogą się Państwo do nas zwrócić po pomoc. Już teraz jesteśmy do

Państwa dyspozycji. W każdy poniedziałek miesiąca (oprócz pierwszego) czekamy na państwa od godz. 18.00 do 19.00 w naszym Biurze ŚDM w salce pod plebanią. Na stronie internetowej parafii i w gablotce przykościelnej widnieją też numery kontaktowe do nas. Jeśli mają Państwo jakieś pytania związane z ŚDM chętnie na nie odpowiemy także telefonicznie.

Zapraszamy również wszystkich, którzy chcą razem z nami modlić się w intencji ŚDM 2016 na Mszę św. w każdą ostatnią niedzielę miesiąca na godz. 10.

Zróbmy razem coś dobrego!

Zatem pamiętajcie, że pielgrzym ŚDM 2016 potrzebuje tylko kilku rzeczy:

- dachu nad głową (łóżka, materaca lub podłogi do spania),
- ciepłej wody, aby się wykąpać i...
- Waszego uśmiechu.

Pozdrawiamy!

Członkowie Komitetu Organizacyjnego ŚDM 2016 przy Parafii Św. Jana Nepomucena w Bochni.

Z życia Wolontariusza do spraw ŚDM

25 kwietnia 2015 r. odbyło się kolejne spotkanie wolontariuszy ŚDM przy parafii Św. Jana Nepomucena w Bochni. Poruszone zostały różne tematy związane z Światowymi Dniami Młodzieży, dzięki którym mogliśmy dowiedzieć się czegoś więcej o naszych zadaniach, jako wolontariuszy. Wzmacnialiśmy również naszego ducha, poprzez rozważanie Pisma Świętego. Nie zabrakło też czegoś dla ciała! Mogliśmy uraczyć się pysznymi kanapkami i wypiekami przygotowanymi przez naszych utalentowanych wolontariuszy.

Jeśli również chcesz spróbować wzmocnić swoje ciało i duszę oraz rozwinąć swoje talenty, dołącz do nas! Czekamy na Ciebie!



Parafialny Komitet Organizacyjny ŚDM.

My też zatańczyliśmy dla Jana Pawła II



17 i 18 maja w całej Polsce odbyła się IV edycja wydarzenia „Cała Polska tańczy dla Jana Pawła II”. Był to jeden z elementów świętowania przypadających na 18 maja urodzin Jana Pawła II. W tą piękną akcję włączyliśmy się również my – czyli młodzież z komitetu ŚDM wraz z Wolontariuszami.

7 maja przy kaplicy na Murowiance miało miejsce dekanalne spotkanie młodzieży organizowane przez nasz Komitet Organizacyjny ŚDM. O godz. 18:30 odbyła się Majówka, a po niej krótka konferencja, w której ks. Rafał Jagoda w sposób szczególny mówił o niebu, jako celu, do którego podąża każdy chrześcijanin. Zaznaczył także, iż dla prawdziwie wierzącego człowieka, Bóg zawsze znajduje się na pierwszym miejscu. Czasami jednak rzeczy przyziemne, materialne odciągają nas od Niego. Kiedy jednak odczuwamy ciężar trosk dnia codziennego, kiedy czujemy natłok obowiązków – przychodzimy do Boga prosić o łaskę, pomoc, błogosławieństwo.

Ksiądz Rafał nie zapomniał także o wolontariuszach z bocheńskich dekanatów, którzy już teraz angażują się w przygotowania do wielkiego święta wiary, jakim za niespełna rok będą Światowe Dni Młodzieży w Krakowie.

Wieczorne spotkanie było też okazją do zaproszenia wszystkich zgromadzonych na organizowany 20 czerwca w Bochni – Synaj! Dla wolontariuszy i ich opiekunów z całego dekanatu będzie to wielki sprawdzian, dlatego pamiętajmy o modlitwie w teże intencji.

Po wygłoszonej konferencji zaprosiliśmy wszystkich do wspólnego tańca. Była to niepowtarzalna okazja wzięcia udziału w czwartej edycji fishmoba – „Cała Polska tańczy dla Jana Pawła II”. Nasi Wolontariusze zaprezentowali wszystkim zgromadzonym trzy tańce. Zaprosiliśmy wszystkich przybyłych do wspólnej zabawy, świętowania. W tak o to piękny sposób uczciliśmy 95 rocznicę urodzin Papieża – Polaka”

Serdecznie Dziękujemy wszystkim, którzy przybyli na tą Majówkę.

Wspólna modlitwa z rodzinami, które przyjmą pod swój dach uczestników Światowych Dni Młodzieży

W uroczystość Najświętszej Trójcy (31 maja br.) w naszym kościele o godz. 10 odbyła się pierwsza Msza św. dla rodzin, które przyjmą młodzież do swych domów na czas trwania Światowych Dni Młodzieży w Krakowie w 2016 roku.

Wolontariusze wraz z parafialnym Komitetem Organizacyjnym włączyli się w liturgię słowa oraz upiększyli Eucharystię swoim śpiewem. Po komunii świętej, wspólnie z wiernymi została odmówiona modlitwa w intencji ŚDM. Wierzmy, że dzięki niej na pewno nie zabraknie otwartych serc i mieszkań dla młodych, przyjeżdżających do nas w 2016 roku.



Członkinie parafialnego Komitetu Organizacyjnego podczas rozdawania modlitwy w intencji ŚDM.

PRAKTYCZNA POMOC W DOBRYM ZAPLANOWANIU WAKACJI

Wakacje to czas poszukiwania śladów Boga w pięknie stworzonego świata, a także niejednokrotnie w doświadczeniu wspólnot. Z tej racji przedstawiamy kilka propozycji Kościoła dla ludzi młodych na dobre przeżycie wakacyjnych miesięcy.

❖ XXVIII Międzynarodowe Saletyńskie Spotkanie Młodych w Dębowcu 6–11 lipca 2015. Hasłem spotkania będą słowa: GPS – Genialny Plan Stwórcy. Koszt: 225 złotych. Więcej informacji znajdziecie na stronie: <http://spotkania.saletyni.pl/>

❖ Strefa Młodych Serc (22–25.07 2015) w Okulicach. Hasłem tegorocznego spotkania będą słowa „Moda na... Czystość”. Koszt udziału w spotkaniu wynosi 100 złotych. Więcej informacji znajdziecie na profilu: [facebook.com: https://www.facebook.com/strefamlodychserc](https://www.facebook.com/strefamlodychserc)

❖ Miasteczko Modlitwne (27.07-2.08 2015) przy Sanktuarium bł. Karoliny w Zabawie. Tegoroczne spotkanie odbędzie się pod hasłem – MO(J)ZESZ WIĘCEJ, poświęcone



będzie tematyce góry Synaj i będzie kolejnym krokiem w przygotowaniach do spotkania ŚDM Kraków 2016. Koszt udziału w spotkaniu wynosi: 150

złotych. Więcej informacji znajdziecie na stronie: <http://miasteczkomodlitwne.pl/>

❖ XXXIII Piesza Pielgrzymka Tarnowska na Jasną Górę (17–25.08 2015) Tematem przewodnim będą słowa: Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą. Koszt udziału w pielgrzymce: 90 złotych od osoby, jeżeli z domu idzie więcej niż jedna osoba, każda kolejna płaci 60 złotych. Więcej informacji na stronie: <http://www.pielgrzymka.diecezja.tarnow.pl/>

❖ Różne oazy i obozy dla dzieci i młodzieży. Propozycje znajdziecie na stronie: <http://wartosciowewakacje.pl/>

(pp)

Św. Kinga

„Święci nie przemijają. Święci żyją świętymi i pragną świętości” – mówił Jan Paweł II podczas Mszy św. na starosądeckich błoniach w 1999 roku. – „Trzydzieści trzy lata temu wypowiedziałem te słowa w Starym Sączu, podczas uroczystości milenijnych... zgromadzenie ludu Bożego pod przewodnictwem ks. Prymasa Stefana Wyszyńskiego i biskupa Jerzego Ablewicza prosiło Boga o kanonizację błogosławionej Kingi. Jakże więc nie powtórzyć tych słów w dniu, w którym z Bożej Opatrzności dane mi jest dopełnić tej kanonizacji... Tak jak Jadwiga, tak i Kinga oparły się przemijaniu. Minęły stulecia, a blask jej świętości nie tylko nie przygasa, ale wciąż rozpala kolejne pokolenia”.

Kim była Kinga? Do Sandomierza przybyła w wieku 5 lat jako córka króla węgierskiego z rodu Arpadów – Beli IV i cesarzówny bizantyńskiej Marii. Ród ten z wielką troską pielęgnował wiarę, w wyniku czego wydał wielu świętych. Należeli do nich: św. Stefan i jego syn Emeryk, Elżbieta, Jadwiga Śląska, Agnieszka oraz siostry Kingi: św. Małgorzata i bł. Jolanta. Kiedy w 1239 roku mała księżniczka opuściła dom rodzinny, znalazła troskliwe opiekunki w osobach matki Bolesława – Grzymisławy i jej córki Salomei. One to czuwały nad wychowaniem przyszłej księżnej, a zwłaszcza wychowaniem religijnym. W tym czasie, od połowy XII wieku i przez cały wiek XIII, Polska Piastowska przechodziła największe osłabienie. Podzielona przez Bolesława Krzywoustego w 1138 roku stała się terenem walk między książętami z rodu Piastów o granice i pierwszeństwo posiadania dzielnic z Krakowem. Bolesław Wstydliwy, syn Leszka Białego, otrzymał księstwo sandomierskie, a później krakowskie. Ponieważ nie był pełnoletni, rządy w jego imieniu sprawowała matka Grzymisława, osoba niezwykle prawa i religijna.

Kinga przebywała zatem najpierw w Sandomierzu, a kiedy została żoną Bolka – w Krakowie. Z uwagi na trudną sytuację w zniszczonym przez Tatarów kraju księżna przekazała mężowi swój posąg z przeznaczeniem na podźwignięcie gospodarki oraz odbudowę poszczególnych obiektów. Za jej czasów, dzięki zabiegom wytyczono w Krakowie ulice, rynek, zaczęto budować sukiennice. Przede wszystkim zaś troszczyła się o budowę kościołów i zakładanie klasztorów. Wprowadziła nowe zwyczaje

religijne np. szopkę bożonarodzeniową, roraty. Dużo czasu spędzała na modlitwie, przestrzegała posty. Szczególnie wiele troski okazywała chorym i ubogim. „Karmiła więc głodnych – piszą ks. Ludwik Kowalski i Stanisław Fischer w biografii «Żywot błogosławionej Kingi» – przyodziewała biedaków, wspomagała i pocieszała dotkniętych nieszczęściem, wyposażała ubogie dziewczęta i ze szczególną pieczołowitością opiekowała się kobietami spodziewającymi się potomstwa”. Ta charytatywna działalność wypełniała całe jej życie. Troszczyła się też o moralność społeczeństwa. Wspomniani autorzy zauważają: „Wyjątkowo raziała ją rozwiąłość obyczajów. Starła się ze swej strony zrobić wszystko, żeby życie rodzinne w Polsce „uchrześcijanić”. Występowała więc z całą energią przeciwko nadużyciom”.

W Krakowie miał miejsce początek i koniec świeckiego życia księżnej Kingi. W zgiełku dworskich i państwowych spraw, w których jako żona Bolesława musiała brać udział, marzyła o życiu wśród klasztornej ciszy, o całkowitym poświęceniu się Bogu. Po śmierci męża – Bolesława Wstydliwego, opuściła Kraków i osiadła w Starym Sączu. Ziemię Sądecką otrzymała w darze od Bolka, jako wyraz wdzięczności za ofiarowanie posagu w celu podniesienia kraju z ruiny. Przywilejem z 1257 roku ziemia ta stała się jej własnością. Do dziś poszczególne miejsca Sądeczyny wiążą się z jakąś legendą dotyczącą Świętej, stąd wniosek, że musiała ona odwiedzać wsie i miasteczka wzdłuż tego szlaku. Szczególną opieką otaczała Sącz, małe miasteczko, leżące przy ważnej drodze handlowej biegnącej w kierunku Węgier. Wraz z zabiegami gospodarczymi troszczyła się o budowę nowych kościołów tam, gdzie ich nie było lub były małe i stare. Dzięki niej w Sączu powstały klasztory Franciszkanów oraz Klarysek. W 1280 roku wyszedł przywilej, na mocy którego księżna zapisała na rzecz Klarysek Sącz i 29 wsi z wszystkimi prawami administracyjnymi i sądowymi, po czym przywdziała habit zakony. Przebywając w zakonie Klarysek umiała podporządkować się regule. Czas spędzała na modlitwie, postach, umartwianiu się, wykonywaniu ciężkich prac. W 58 roku życia choroba przykuła ją do łóża. Cierpienia znosiła w milczeniu, zachowując spokój i pogodę ducha aż do momentu śmierci. Ciało jej

pochowały siostry pod posadzką kaplicy łączącej się z kościołem. Po wielu wiekach, na skutek przebudowy i remontów klasztoru, trudno byłoby odnaleźć to miejsce.



Obraz św. Kingi znajdujący się w bocheńskiej Bazylice.

Od momentu śmierci Kingi przybywały i przybywają do Jej grobu rzesze pątników. Spośród opisanych przez Jana Długosza pielgrzymek na uwagę zasługują szczególnie dwie, które wyszły z Bochni. Pierwsza odbyła się w 1431 roku, a jej celem było uproszenie zdrowia dla dziecka Mikołaja i Krystyny, które urodziło się „bez kości”. Modlitwy i wiara sprawiły, iż chłopczyk odzyskał zdrowie i sprawność. Druga pielgrzymka do grobu Kingi zorganizowana w 1441 roku miała wyprosić odwrócenie klęski pożaru, który wybuchnął w kopalni soli. Był gwałtowny, ogarniał coraz większą przestrzeń, wydobywał się też szybko na zewnątrz i nie było możliwości go ugasić. Modlili się zarówno górnicy, jak i przedstawiciele innych stanów. Uczestniczyli w uroczystych Mszach św., zapalali świece i złożyli ofiary. Zanim pątnicy powrócili do Bochni, przybył posłaniec z wiadomością, iż pożar się wygasił i, jak stwierdzono, nie wyrządził żadnej szkody. Ta informacja przetrwała wieki i odegrała istotną rolę w procesie beatyfikacyjnym (w 1684 roku) oraz w dziejach kultu błogosławionej Kingi.

Pomimo licznych pielgrzymek do grobu Błogosławionej i wysłuchania przez nią wielu próśb, nie zajęto się umieszczeniem jej relikwii w odpowiednim miejscu. Dopiero dzięki Janowi Długoszowi, autorowi książki o Kindze, pod koniec XVI wieku, szczątki księżnej w cynowej trumience umieszczono w mauzoleum, a głowę w srebrnym relikwiarzu. Ks. Ludwik Kowalski i Stanisław Fischer starają się odpowiedzieć na pytania: „Kto mógł dokonać aktu uczczenia szczątków Kingi? Na czyje polecenie wydobyto je z pierwotnego grobu? Z czyjej inicjatywy powstało mauzoleum?”. Dochodzą jedynie do wniosku, że stało się to prawdopodobnie między napisaniem dzieła Długosza, a 1484 rokiem. Fakt ten spotęgował ilość i rozmiary pielgrzymek. Kingę przedstawiano w książęcym stroju, częścię w habcie, z koroną

złotą na głowie, a niekiedy insygnia władzy królewskiej umieszczano u jej stóp, na znak odrzucenia ich przez Błogosławioną. Bywało, że w rękę trzymała model kościoła, klasztoru lub bryłę soli. Jej podobizny pojawiały się szczególnie w kościołach krakowskich. Wymienieni autorzy podają, iż w 1624 roku: „biskup Szyszkowski zamówił cykl 9 dzieł, wizerunków Kingi i ozdobił nimi ściany krakowskiego pałacu”. Nie brak podobizn – dziś już Świętej – również i w Bochni. Bowiernie nie tylko mieszkańcy Ziemi Sądeckiej wiele zawdzięczali Kindze i byli z nią mocno emocjonalnie związani, ale również i mieszkańcy Bochni.

Wśród różnych pięknych legend o Świętej, najbardziej znana to historia o pierścieniu, która wiąże się z powstaniem kopalni soli w naszym mieście.

Bochnianie zawdzięczają również księżnej ufundowanie i wyposażenie w 1253 roku murowanej świątyni w miejsce drewnianej, której fundatorką była Grzymisława – matka Bolesława Wstydlivego, który nadał Bochni akt lokacyjny. Kościół ten uległ zniszczeniu na skutek pożaru. Pozostałością po nim jest szczyt zachodni i kaplica stanowiąca przedłużenie nawy północnej obecnej Bazyliki, znajdującej się na placu św. Kingi. Kiedy wejdziemy do wnętrza świątyni i skierujemy swe kroki do południowej kaplicy z cudownym obrazem Matki Bożej Różańcowej, zauważymy nad wejściem olbrzymi XVIII wieczny fresk ilustrujący historię wrzucenia przez Kingę pierścienia do szybu na Węgrzech. Subtelne, pastelowe barwy sprawiają wyjątkowe wrażenie. Od strony północnej kościoła znajduje się druga kaplica – najstarsza część gotyckiej świątyni z XV wieku. W latach 1890–93 przeprowadzono jej remont według projektu Jana Matejki. Projektując polichromię artysta użył podobnych kartonów jak w Kościele Mariackim. Jego plany wykonywał malarz Antoni Tuch. W tej neogotyckiej kaplicy oglądać można ciekawo malowidło ściennie noszące tytuł „Rozesłanie Apostołów”. Zaangażowanie mistrza Matejki było niemałe, o czym świadczą zaprojektowany przez niego witraż oraz stalle. Potwierdzeniem tego jest paleta i inicjały mistrza, ale przede wszystkim ołtarz z podobizną Kingi namalowany przez Władysława Rossowskiego według szkicu Matejki. Święta o pięknym licu, w królewskim płaszczu z gronostajami wznosi oczy ku niebu, składając ręce w pokornej modlitwie. Białe lilie symbolizują niewinność i czystość życia. Znajdujące się przed Świętą okruchy soli podkreślają związek Kingi z bocheńską kopalnią.

Michalina Pięchowa

Cudowne uzdrowienie Bolka syna kupca Mikołaja za sprawą bł. Kingi

Mikołaj był zamożnym bocheńskim kupcem. Miał składy towarowe, przednie materiały i cieszył się uznaniem wśród odbiorców, gdyż był rzetelnym, terminowym i niezawodnym człowiekiem. Życie rodzinne także mu się szczęśliwie układało. Gospodarna żona Krystyna troszczyła się o dom i pięć dorodnych, mądrych i pięknych córek. Mikołaj kochał je, cieszył się z ich układności i rozsądku, ale czekał na syna, przyszłego dziedzica fortuny i nazwiska.

Wreszcie przyszedł na świat długo oczekiwany spadkobierca. Radość była ogromna, ale wnet zamieniła się w rozpacz, bo dziecko było kalekie.

Jan Długosz wychowawca synów Kazimierza Jagiellończyka i historyk prowadzący także w czasie pobytu w Nowym Sączu po śmierci Stanisława Teologa „Listę cudów za przyczyną Błogosławionej Kingi” tak napisał o Bolku z Bochni synu Mikołaja i Krystyny: „...Wspomniane dziecko przyszło na świat bez kości i było tak bezwładne, że żadnego celowego ruchu nie mogło własnymi siłami wykonać...”

Zasobny ojciec starał się za wszelką cenę przywrócić synkowi zdrowie. Sprowadzał z całego kraju, a nawet z zagranicy różnych lekarzy, płacił im wysokie honoraria, ale wszelkie zabiegi nie dawały żadnych rezultatów. Zgłaszali się do zmarłego rodziciela coraz to nowi doktorzy, obiecywali złote góry, a nie mogąc wywiązać się z obietnic znikali, pozostawiając większe rozgorzycenie.

Biedny Mikołaj już nie wiedział, gdzie szukać ratunku. Znał wiele wysoko postawionych osób, bo dostarczał im towary. Do nich należała bogata szlachecka rodzina Gładyszów, która miała rozległe dobra ziemskie w Sądecczyźnie. Rodzina ta od czasów króla Kazimierza Wielkiego dziedzicznie dzierżyła urząd bachmistrzowski w bocheńskiej żupie solnej.

Wtedy to bachmistrzem był Pełka Gładysz, z którym kupiec Mikołaj pozostawał w zażyłych stosunkach. Jemu to właśnie zwierzył się ze swego ogromnego zmartwienia Mikołaj. Pełka czasem wyjeżdżał do swojej rodziny w Sądeckie i słyszał o różnych cudach, które działy się w Starym Sączu za sprawą Błogosławionej Kingi. Poradził więc zbolełemu ojcu,

żeby urządził pielgrzymkę do grobu Błogosławionej i błagał ją o wstawiennictwo u Boga w intencji chorego dziecka. Sam też obiecał pomóc w organizacji pielgrzymki, wziąć w niej udział, a także namówić krewnych i znajomych, aby nawiedzili grób Kunegundy, która tak często bywała w Bochni i tyle serca miała dla jego mieszkańców.

W drugiej połowie lipca 1431 roku, a więc przed największymi uroczystościami odpustowymi związanymi z imieninami Błogosławionej (24 lipca) wyruszyła z Bochni do Starego Sącza ogromna pielgrzymka. Wzięli w niej udział oprócz Mikołaja i jego żony Krystyny, Pełka i Paweł Gładyszowie, bocheńscy kupcy, szlachta, włościanie – słowem przedstawiciele wszystkich stanów. Ówczesnym zwyczajem wszyscy podążali pieszo, tylko Bolka kalekiego chłopca Mikołaja a umieszczono leżąc na wyłożonym sianem i kocami kupieckim wozie.

Pątnicy mimo upału szli nieprzerwanie śpiewając nabożne pieśni i modląc się żarliwie. Po przybyciu na miejsce odprawiono przy ołtarzu, w którym znajdowały się relikwie Błogosławionej, kilka mszy. Pątnicy zapalili wiele woskowych świec, a Mikołaj ofiarował na rzecz klasztoru 2 grzywny srebra oraz kosztowny wschodni kobierzec. Bolka wniesiono do kościoła i położono na posadzce na wprost Grobu Błogosławionej. Leżał cichutko nieobecny jakiś i daleki.

Po długiej drodze i kilku godzinach modłów wszyscy byli już bardzo zmęczeni. W pewnej chwili jednej z kobiet wypadło z zawiniątka jabłko i zanim zdążyła je podnieść, potoczyło się do kaplicy Błogosławionej.

Wtedy stała się rzecz zadziwiająca. Bolko leżący na posadzce nagle na oczach wszystkich odzyskał władzę w członkach. Najpierw usiadł, potem wstał i pobiegł za jabłkiem. Podniósł je i oddał właścicielce.

Wszyscy oniemieli. Uszczęśliwieni rodzice padli krzyżem przed grobem Błogosławionej Kingi i płacząc dziękowali za cud, którego doznał ich syn. Radośnie wracali do domu. Bolko odtąd dobrze się chował, nie chorował i wyrósł na zanego człowieka, który kontynuując rodzinne tradycje został kupcem.

Zofia Wiśniewska

Pożar w kopalni soli w Bochni

Od cudownego uzdrowienia Bolka minęło 10 lat. Był rok 1441. Żupa solna w Bochni prosperowała znakomicie zatrudniając około 500 górników, co w porównaniu z ilością mieszkańców było bardzo dużo.

Prawie z każdej rodziny ktoś pracował w kopalni. Wydobyte też było spore, bo wynosiło rocznie kilka tysięcy ton soli – szarego złota, którą sprzedawano w kraju, a częściowo eksportowano za granicę. Handel solą dawał pracę i dochód wielu ludziom, a ponadto wpływał do królewskiej kasy i służył kolejnym władcom do utrzymania pokoju w państwie, zapewnienia obronności i wznoszenia koniecznych inwestycji.

Właśnie wtedy zarządzał kopalnią z woli króla żupnik Mikołaj Serafin z Dąbrówki. On to postanowił zwiększyć wydobyte soli, przebić nowe szyby i korytarnie. Planując kolejne prace polecił w podziemiach kopalni zgromadzić zapasy drewna potrzebne do stemplowania podziemnych przejść.

Kiedy już wszystko było gotowe, przystąpiono do pracy i wtedy zdarzyło się nieszczęście. Jeden z górników zmęczony i zmorzony zapachem żywicy wydobywającym się z drewna położył się w bocznym szybie na zgromadzonych wiórach i zasnął, a wcześniej nieopatrznie zaproszył ogień. Z krótkiego snu zbudził go przykry swąd dymu, a kiedy otworzył oczy, zobaczył czerwone płomienie i rzucił się do ucieczki.

Złowieszczy żar z wiór przerzucił się na stosy drewna, by po krótkim czasie rozlać się jak wielkie morze. Z wszystkich szybów zaczął się wydobywać na powierzchnię czarny dym, a z nim snopy iskier. Prawie wszyscy mieszkańcy miasta zbiegli się przerażeni i chcieli ratować kopalnię, ale nie było sposobu, aby to uczynić, gdyż szyby objęła pożoga i nie można było dostać się do podziemia. Kopalnia wydawała się stracona, a i miastu groziło poważne niebezpieczeństwo zwłaszcza, że studzien było za mało.

Wówczas to bachmistrz Paweł Gładysz zaproponował żupnikowi, by niezwłocznie urządzić pielgrzymkę do Starego Sącza i tam błagać Błogosławioną Kingę, aby jak przed laty słony skarb do Bochni przywiodła, tak go teraz raczyła uratować. Rada spodobała się żupnikowi, a gdy ją ogłosił, wszyscy obecni uznali, że tylko Błogosławiona Kinga może nieszczęście odwrócić.

Pobiegli więc do domu i zabrawszy niezbędne rzeczy, prawie tak jak stali, wyruszyli na pielgrzymkę. Wzięła w niej udział ogromna rzesza ludzi na czele z żupnikiem Mikołajem Serafinem, jego żoną Urszulą, Pawłem Gładyszem i Dobiesławem Kmitą z Wiśnicza. Szli górnicy, mieszczaństwo, szlachta i chłopci. Kto tylko mógł i wiedział, dołączał do pochodu.

Po przybyciu do Starego Sącza odprawiono kilka uroczystych mszy błagalnych o odwrócenie nieszczęścia. Pątnicy zapalili mnóstwo świec, a żupnik Seweryn ofiarował na rzecz klasztoru 10 bałwanów soli, 5 grzywnien srebra i kosztowny kobierzec.

Święta Kinga widać łaskawie przyjęła prośby mieszkańców ulubionego miasta, bo jeszcze trwały modły w przyklasztornym kościółku, gdy na zgonionym koniu przybył posłaniec z Bochni z radosną wieścią, że pożar, jak nagle wybuchł, tak nagle zgasł. Zniknęły złowrogie płomienie, a z otworów przestały tryskać iskry i czarne chmury dymu.

Z pośpiechem wracali pątnicy do domów, a kiedy żupnik kazał założyć nowe liny wyciągowe i razem z wybranymi górnkami zjechał do kopalni, by ocenić zniszczenia, stanął zdumiony. Tak groźnie wyglądający pożar nie wyrządził szkód i można było natychmiast brać się do pracy.

Zofia Wiśniewska

PS. Legendy zostały oparte na zapisach Jana Długosza i świadczą o tym, że kult bł. Kingi podniesionej do godności świętej przez naszego papieża – obecnie również świętego – Jana Pawła II, już w I połowie XV wieku był bardzo silny i rozpoczął się o wiele wcześniej.

Z radością informujemy, iż Pani Zofia Wiśniewska – pisarka i znawczyni zwyczajów ziemi bocheńskiej oraz limanowskiej, współredagująca także naszą parafialną gazetkę „Źródło”, została uhonorowana Nagrodą im. Władysława Orkana, przyznawaną działaczom kultury i pisarzom, którzy swą twórczość związali z regionem, w którym żyją na co dzień.

Laureatce składamy serdeczne gratulacje!

Redakcja „Źródła”

Często nazywamy współczesną młodzież pokoleniem Jana Pawła II. Z racji zbliżających się Świątowych Dni Młodzieży zapytaliśmy uczniów II LO w Bochni jak rozumieją słowa inicjatora Świątowych Dni Młodzieży wypowiedziane w 7 czerwca 1999 roku w Bydgoszczy: „Światu potrzeba Bożych szaleńców, którzy będą szli przez ziemię, jak Chrystus, jak Wojciech, Stanisław czy Maksymilian Maria Kolbe i wielu innych. Takich, którzy będą mieli odwagę miłować i nie cofną się przed żadną ofiarą w nadziei, że wyda ona kiedyś owoc wielki”. Oto co odpowiedzieli:

Współczesny świat nastawiony na konsumpcjonizm i pogoń za pieniądzem często zapomina o Bogu. Właściwie tak jest zmaterializowany, że Boga wyrzuca ze swojego serca. Liczy się kto ile ma, jak łatwo daną rzecz zdobyć, czy mu się to opłaca. Bardzo rzadko robimy coś bezinteresownie, tak z potrzeby serca, często myślimy przez pryzmat własnej korzyści. Jak już ktoś coś robi bezinteresownie patrzmy na niego jak na wariata i myślimy po co to robi?, chce mu się? chyba oszalał? Ale czy taki świat jest dobry, czy takiego świata chcemy? Czy szaleństwem jest pomagać jeden drugiemu z czystej miłości w imię Boga? Jesteśmy katolikami, deklarujemy się, że chodzimy do Kościoła, wierzymy w Boga, w przykazania Boże, ale gdy przyjdzie trudność, jeśli zajdzie potrzeba dania coś z siebie to się wycofujemy, brakuje nam odwagi albo po prostu nam się nie chce. Ale czy przyjmując taką postawę jesteśmy szczęśliwi, czy żyjąc tak, żyjemy w zgodzie z samym sobą, czy nam czegoś jednak w naszym życiu nie brakuje? Św. Wojciech, Św. Stanisław oddali własne życie w imię miłości do Boga, w imię prawdy, nie cofnęli się przed niczym, dla nich głoszenie Bożej miłości i prawd z nią związanych było najważniejszym celem w życiu. Podobnie Maksymilian Maria Kolbe, on również w imię największej miłości oddał swoje życie za innego człowieka. Żeby ludzie nie zatracili swojej wartości, godności nadal bardzo potrzeba takich właśnie Bożych szaleńców, którzy bezinteresownie będą nieść pomoc potrzebującym, aby tym najbardziej pokrzywdzonym ofiarować odrobinę nadziei, ulżyć w cierpieniu czy przywrócić godność. Takim przykładem Bożego szaleńca obecnie jest dla mnie Ks. Jacek Stryczek i Stowarzyszenie „Wiosna”. Jego akcja Szlachetna paczka podarowała uśmiech nie jednej ubogiej rodzinie, pomogła odzyskać wiarę w lepsze jutro lub po prostu spowodowała, że życie sta-

Światu potrzeba bożych szaleńców...

ło się lżejsze. Oprócz tego stowarzyszenie pomaga tysiącom dzieci z rodzin patologicznych odrabiać lekcje, organizować wolny czas. Kolejnym przykładem jest Janina Ochojska i jej Polska Akcja Humanitarna, która pojawia się zawsze tam gdzie ludzie potrzebują pomocy, gdzie są trzęsienia ziemi, powodzie, różne kataklizmy, gdzie jest płacz i ludzka rozpacz. Anna Dymna i jej fundacja Mimo wszystko pomaga odnaleźć się w dzisiejszym trudnym świecie osobom niepełnosprawnym. Poprzez swoją działalność spowodowała że niepełnosprawność nie jest już tabu, że tacy ludzie żyją wśród nas, że tak jak my potrzebują miłości, czułości, zrozumienia, że często zamknięci w swoich zdeformowanych ciałach bez naszej pomocy nie wiele mogą. Ewa Błaszczyk i fundacja „Budzik” budzi dzieci, które uległy poważnym wypadkom, przywraca także wiarę ich rodzicom, którzy często pogrążeni w rozpacz sami nie wiele mogą pomóc własnemu ciężko choremu dziecku. Te wszystkie przytoczone postaci śmiało można nazwać Bożymi szaleńcami, bo to co robią to wynika z potrzeby ich serca, dają siebie innym nie patrząc co w zamian otrzymają. A jak ja mam się w tym odnaleźć, jak mogę pomóc? Przecież jestem młody, niewiele jeszcze potrafię, co mogę zrobić dla innego człowieka? Jak i czy w ogóle mogę zostać Bożym szaleńcem? Wydaje mi się że tak. Nie będzie to może nagłaśniane medialnie, ale nie o to przecież chodzi. Wystarczy rozejrzeć się wokół, jest tyle potrzebujących. Matka Teresa z Kalkuty mówiła, że wcale nie trzeba jechać do Indii żeby pomagać potrzebującym, wystarczy, że zauważymy potrzebujących wokół siebie. Może schorowana sąsiadka nie jest w stanie zrobić sobie zakupów, może młodszy kolega nie potrafi rozwiązać trudnego zadania, może jakieś dziecko z Domu Dziecka chciałoby mieć swojego przyjaciela, a może ktoś straszy samotny potrzebuje po prostu porozmawiać a nie ma z kim. Jest tyle możliwości. Boży szaleńiec to osoba, która potrafi pokochać innych bezinteresownie, która nie cofnie się przed żadnymi trudnościami, która odda to co ma najcenniejszego swój własny czas i swoją miłość. Myślę że potrzeba nam takich Bożych szaleńców i myślę że każdy z nas może nim zostać.

Wojtek Śliwa – uczeń II LO



W tej wypowiedzi Jan Paweł II nawiązuje do historii polskich męczenników, którzy polegli za wiarę, w imię Jezusa. Biskup Wojciech zginął, głosząc imię Chrystusa i chrześcijańską wiarę wśród pogan. Morderstwo Stanisława odbyło się bez żadnej czci-biskup został pojmany podczas sprawowania Mszy-najważniejszego sakramentu dla wierzących. Jego męczeńska śmierć obrosła legendą - wierzono, że tak, jak poćwiartowane ciało świętego, tak Polska połączy się ciemżona jarzmem zaborcy. Maksymilian Maria Kolbe poświęcił swoje życie za współwięźnia. Jest to najlepszy dowód miłości do Boga jak i wobec bliźniego. Zakonnik nie musiał skazywać się na pewną śmierć, jednak zrobił to. Ci trzej święci pokazali, że Bóg jest dla nich ważniejszy niż życie. We współczesnym świecie również wiele możemy usłyszeć o ofiarach za wiarę. Nie wahają się oni oddać najcenniejszego daru od Pana, nie lękając się nawet przed śmiercią. Wystarczy spojrzeć na wydarzenia, które rozgrywiają się w Afryce. Wierzący w Chrystusa są masowo mordowani tylko dlatego, że nie zrzekną się swojego wyznania. A matka oddająca życie za własne dziecko, z miłości też jest miła Panu? Czy Bóg wymaga aż takiej ofiary? Czy my bylibyśmy zdolni do takiego poświęcenia? Według mnie na to pytanie powinien sobie odpowiedzieć każdy wierzący.

Sądzę, że Papież miał również na myśli ludzi ‚pozytywnie zakręconych’ na Jezusa. Są to osoby, które nie wstydzą się swojej wiary i publicznego okazywania jej. Aby spotkać takiego człowieka wcale nie trzeba udawać się do Ziemi Świętej, ani nawet do kościoła. Takiego człowieka możemy minąć na ulicy, w szkole, autobusie, może jest nim ktoś z naszej rodziny a może jesteśmy nim my sami. Boży Szaleńiec? Uważam, że każdy z nas może złożyć ofiarę Bogu. Nie mam na myśli zabijania w imię Jezusa, lecz ofiarę duchową. W kościele dostajemy wiele okazji do składania Bogu obietnic-uczestnictwo w różańcu, drodze krzyżowej, nabożeństwach majowych, post, jałmużna. Form jest wiele. Uważam jednak, że każda wizyta w świątyni, każda modlitwa powinna stać się okazją do podarowania czegoś Panu. Coraz więcej możemy usłyszeć o tym, że ludzie przestają wierzyć, dlate-

go ważne jest, by takich ‚Bożych Szaleńców’ było coraz więcej. Jezus mawiał: ‚Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje. Ale czy my jesteśmy na to gotowi? Kościół potrzebuje Bożych naśladowców, ludzi wierzących za wszelką cenę, ludzi gotowych iść za Jezusem, drogą zbawienia.

Uważam, że nasza wiara nie powinna być tylko słowami, niedzielnymi wizytami w Kościele ‚bo tak trzeba. Nasza wiara powinna przejawiać się przede wszystkim w uczynkach, w których będziemy wielbić Boga i jego imię. W tym miejscu powinniśmy przypomnieć sobie wszystkie sytuacje w których wstydziliśmy się Boga, lub unikaliśmy Go ‚bo co inni powiedzą?’. Czy bylibyśmy więc gotowi do oddania życia za wiarę? Nie. Jesteśmy za bardzo przywiązani do wygod, lepiej jest nam żyć z pominięciem Boga, bo tak łatwiej. Zasady wiary są przestarzałe, staromodne. Bóg? Bóg jest dla staruszek siedzących w kościele, składających ręce na znak modlitwy. Czy we współczesnym świecie znajdzie się ktoś gotowy do poświęceń w imię wiary? Czy wystarczy mu odwagi? A my? My będziemy stać z boku, przyglądali się, bo przecież my mamy jeszcze czas na wiarę. Może jak dorosnę. Może na emeryturze. Wtedy każdy z nas będzie miał dużo czasu. Może więc znajdę jakąś godzinkę, może nawet dwie dla Boga. Wtedy na pewno się poświęcę. Ale nie teraz: bo szkoła, bo praca, bo zakupy nie zrobione, w domu brudno, no i jeszcze trzeba znaleźć chwilę dla siebie. To niestety myślenie wielu osób. Może więc ich ofiarą będzie zatrzymanie się na chwilę, pomyślenie o męczennikach, Jezusie-który przecież z miłości do Nas oddał swoje życie. A my za to życie nie potrafimy nawet godnie uczestniczyć we Mszy Świętej. Bogu nie potrzeba wielkich ofiar. Bóg zna przecież każdego z nas i wie, że czasem zwykłe ‚Ojciec Nasz’ jest naszą ofiarą, poświęceniem dla Niego. Uważam więc, że dla Boga nie ważna jest ‚wielkość’ ofiary. Czasami zwykła modlitwa może być na miarę życia. Tylko Pan wie czy łatwiej jest oddać życie wyznawcy Chrystusa, czy pomodlić się niewierzącemu. I tylko Bóg będzie mógł nas rozliczyć z naszej ofiary podczas sądu ostatecznego.

Patrycja Klimek – uczennica II LO

Z życia parafii...

(kwiecień – czerwiec A.D. 2015)

9 kwietnia uczniowie klas III z II LO w Bochni wraz z dyrektorem Ewą Rachfalik, wychowawcami oraz ks. katechetą udali się na autokarową pielgrzymkę maturalistów na Jasną Górę, by tam powierzyć Maryi najbliższą przyszłość i podjąć ważną decyzję na dalsze lata życia.



12 kwietnia w Niedzielę Miłosierdzia Bożego odbyła się Uroczysta Eucharystia z okazji Święta naszego Parafialnego Oddziału „Caritas” i Szkolnego Koła „Caritas”. Już po raz drugi mieliśmy okazję w tym dniu podsumować naszą pracę i podziękować Panu Bogu zwłaszcza za ponad 30 dzieci zaangażowanych w SKC. Po Mszy Św. odbyło się tradycyjne wspólne spotkanie w salce pod plebanią.



25 kwietnia ponad 50 lektorów z naszego dekanatu udało się do Wyższego Seminarium Duchownego do Tarnowa na Dzień Otwarty. Lektorzy mieli okazję zapoznać się z życiem w Seminarium, oraz z samymi klerykami i całym budynkiem. Centralnym wydarzeniem była Msza Św. w kaplicy Seminarialnej pod przewodnictwem JE Biskupa Wiesława Lechowicza. Wyjazd zorganizował Dekanalny Duszpasterz Liturgicznej Służby Ołtarza Ks. Jakub.



26 kwietnia do naszej parafii przybył, by wygłosić kazanie ks. Marcin Miras pracujący na co dzień w parafii w Bojanach na Ukrainie. W tym dniu mogliśmy po każdej Mszy świętej wesprzeć jego działalność duszpasterską w tamtym miejscu. Wielu z nas okazało też solidarność z mieszkańcami parafii, na której posługuje ks. Marcin przekazując im wiele potrzebnych rzeczy, od artykułów spożywczych, na środkach chemicznych kończąc. Bóg zapłać za każdy dar serca.



26 kwietnia tradycyjnie już w Niedzielę Kapłańską, która jest Światowym Dniem Modlitw o Powołania do Służby Bożej w Kościele, na Mszy św. o godz. 11.30 uroczystie przyjęto 11 nowych ministrantów do grona Liturgicznej Służby Ołtarza. Są nimi: Wiktor Batko, Michał Biernat, Brunon Bogusz, Marcin Gajewski, Jakub Kania, Kacper Kluz, Kacper Nakielny, Kacper Pierchalski, Dawid Se-

rafin, Nikodem Święch, Maciej Zagrodzki. Po Mszy Św. odbyło się tradycyjne spotkanie z rodzicami nowych ministrantów. Przyjęcia dokonał ks. Marcin Miras z Bojan na Ukrainie.



W maju licznie gromadziliśmy się na wspólnej modlitwie litanii loretańską oraz śpiewem pieśni maryjnych. W naszej parafii nabożeństwa majowe odbywały się w kościele każdego dnia o godz. 17.00, natomiast w kaplicy na Murowiance o godz. 18:30.



3 maja dzieci z klas III obchodziły rocznicę przyjęcia I Komunii Świętej.



5 maja w Bazylice św. Mikołaja w Bochni odbyło się Bierzmowanie. Do tego sakramentu przystąpiło w tym roku z naszej parafii 50 młodych osób, a udzielił go ks. bp Stanisław Salaterski.



9 maja ponad 50 dziewczynek z naszego dekanatu udało się na Diecezjalne Spotkanie Dziewczęcej Służby Maryjnej, tym razem w Starym Sączu. Pielgrzymkę przewodził dekanalny duszpasterz – ks. Jakub.



16 i 17 maja dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 4 w Bochni po raz pierwszy przystąpiły do sakramentów: Pokuty i Komunii świętej.



17 maja o godz. 18.30 przy kaplicy na Murowiance odbyło się Dekanalne Spotkanie Młodych. W jego trakcie odbyło się m.in. nabożeństwo majowe. Młodzież modliła się za wszystkich zaangażowanych w przygotowanie ŚDM. Słowo do zebranych wygłosił ksiądz Rafał Jagoda – koordynator ŚDM w Bochni. Na koniec w niecodzienny sposób oddano hołd św. Janowi Pawłowi II – inicjatorowi ŚDM w ramach ogólnopolskiej akcji: „Cała Polska tańczy dla Papieża”.



22 maja w II Liceum Ogólnokształcącym w Bochni odbył się I Przegląd Angielskiej Piosenki Religijnej: „Jesus Christ you are my life”. Inicjatorem i organizatorem przeglądu była Katarzyna Sarlej-Bieżchudek we współpracy z ks. Pawłem Przybyło. Gwiazdą koncertu, a zarazem jurorami był zespół „Nazaret”.



24 maja przeżywaliśmy odpust parafialny ku czci św. Jana Nepomucena. W tym dniu uroczystej sumie przewodniczył ks. Michał Paruch – neoprezbiter z Archidiecezji Krakowskiej, pochodzący z Roźnowa, gdzie kiedyś posługiwał nasz ks. Proboszcz.



26 maja w dzień Matki o godz. 19.30 odbył się egzamin przed bierzmowaniem dla 23 uczniów V Gimnazjum MCE w Bochni. Egzamin przeprowadził ks. Józef Piech – proboszcz z Mikłuszowic, a zarazem wizytator katechezy w dekanacie Bochnia-Wschód. Na egzamin oprócz uczniów przybyli także rodzice. Egzaminowi przyglądał się ks. proboszcz Kazimierz Kapcia wraz z przygotowującym młodzież do przyjęcia tego sakramentu – ks. Pawłem. Młodzi ludzie muszą jeszcze udowodnić, że zdobyta wiedza religijna, znajdzie odzwierciedlenie w ich codziennym życiu.



30 maja ministranci i lektorzy wraz ze swoim opiekunem – ks. Jakubem udali się na wspólny wyjazd formacyjno-wypoczynkowy do Jurkowa koło Limanowej. Oprócz wędrowki po Beskidzie Wyspowym, rozegrali mecz piłki nożnej oraz zapalili wspólne ognisko. Nie zabrakło też lodów.



31 maja na Mszy św. o godz. 10.00 modlono się o dobre przeżycie czekających nas w przyszłym roku Światowych Dni Młodzieży. Modlitwa w tej intencji będzie nam towarzyszyć zwłaszcza w każdą ostatnią niedzielę miesiąca. Zapraszamy na nią ludzi młodych a także, wszystkich, którzy postanowili otworzyć swoje domy dla młodzieży, która przybędzie na to szczególne spotkanie.



4 czerwca w uroczystość Bożego Ciała, podczas Mszy św. o godz. 17.00 ks. dziekan Leszek Leszkiewicz dokonał poświęcenia nowych drzwi bocznych do naszej świątyni. Drzwi w swej symbolice nawiązują do dwóch wielkich ludzi kościoła ostatniego stulecia – ks. kard. Stefana Wyszyńskiego i bł. ks. Jerzego Popiełuszki.

Później tradycyjnie licznie zgromadzeni parafianie wzięli udział w procesji do czterech ołtarzy. Była to zarazem okazja do zmanifestowania swojej wiary w prawdziwą i rzeczywistą obecność Jezusa pod postacią białej Hostii.

Tydzień później (11 czerwca) na zakończenie oktawy Bożego Ciała odbyło się, jak co roku, błogosławieństwo dzieci. W tym dniu ks. proboszcz zadbał też o to,

by każde dziecko otrzymało słodki upominek.



5 czerwca 16 osób udało się wraz z ks. Pawłem na XIX Ogólnopolskie Spotkanie Młodych na Polach Lednickich. W spotkaniu tym mimo ponad 35-stopniowego upału, uczestniczyło (jak podają organizatorzy) ponad 70 tys. osób, a w raz z nimi przybyło około 1000 kapłanów. Wszyscy śpiewem, tańcem, wychwalali Pana Boga. Był czas na spowiedź i rozmowę z kapłanem. Punktem centralnym spotkania była Eucharystia a po niej Adoracja Jezusa w Najświętszym Sakramencie. Na zakończenie wszyscy zebrani dokonali przejścia przez Bramę-Rybę.



13 czerwca w kościele p.w. bł. Karoliny Kózkówny w Tarnowie nastąpiło zakończenie Peregrynacji Obrazu Jezusa Miłosiernego oraz relikwii św. siostry Faustyny i Jana Pawła II. Uroczystościom przewodniczył metropolita katowicki – abp Wiktor Skworc.



Również 13 czerwca przy naszym kościele odbyła się zbiórka makulatury zorganizowana przez Stowarzyszenie Rodzin Katolickich działające przy parafii św. Pawła Apostoła. Dochód ze zbiórki przeznaczony zostanie na wybudowanie studni w Sudanie.



17 czerwca w Grybowie odbył się zjazd Szkolnych Kół Caritas, na który wybrało się również 30 dzieci ze SKC działającego przy Szkole Podstawowej nr 4 wraz ze swoim opiekunem – Anną Kawalec-Varzar i asystentem kościelnym – ks. Jakubem.



20 czerwca w Bochni miał miejsce Synaj czyli Diecezjalne Spotkanie Młodych.



21 czerwca swój rok formacyjny 2014/15 pod hasłem „Nawrócić się i uwierzyć w obecność Boga w liturgii” zakończyła Liturgiczna Służba Ołtarza, Dziewczęca Służba Maryjna i Szkolne Koło „Caritas”. W czasie uroczystej Eucharystii o godz. 11.30 dziękowano Panu Bogu za wszystkie dary i łaski otrzymane w minionych miesiącach roku szkolnego.



26 czerwca na Eucharystii o godz. 8 oraz 9, dzieci i młodzież naszej parafii dziękowali Panu Bogu za miniony rok szkolny i katechetyczny. Tym samym rozpoczęły czas wakacji. Z tej racji życzymy im radosnego i bezpiecznego wypoczynku, jednocześnie przypominając, by w wakacje nie zapomniały o Panu Jezusie i przeżyły je w stanie łaski uświęcającej.

„Nawrócić się i uwierzyć w obecność Boga w liturgii” — zakończenie kolejnego roku formacji

Każdy nowy rok formacyjny Liturgiczna Służba Ołtarza, Szkolne Koło „Caritas” i Dziewczęca Służba Maryjna przeżywają pod kontem wcześniej wybranego hasła, które jest myślą przewodnią naszych działań, zwłaszcza w wymiarze formacji duchowej. Hasło to nawiązuje bezpośrednio do programu duszpasterskiego Konferencji Episkopatu Polski. Tamten rok przeżyaliśmy pod hasłem: „Wierzę w Syna Bożego – Bóg przemawia w liturgii”, a obecny rok formacyjny 2014/2015, który zamykamy przeżyaliśmy pod hasłem: „Nawrócić się i uwierzyć w obecność Boga w liturgii”.

Wspólnota Liturgicznej Służby Ołtarza obecnie liczy 94 chłopców i mężczyzn, którzy chcą służyć Bogu z radością, w tym: 42 ministrantów, 38 lektorów i ostatnio 14 nowych kandydatów na ministrantów.

W czasie tego roku staraliśmy się z należytą czcią i pietyzmem przygotowywać kolejne uroczystości, wystarczy wspomnieć: Pasterkę, Liturgię Wielkiego Tygodnia, liturgię wielkanocną. Należy wspomnieć, że od 8 października staramy się dynamizować pracę z ministrantami i lektorami w naszym Dekanacie Bochnia-Wschód, organizując wspólne wyjazdy, z racji obowiązków Dekanalnego Duszpasterza Liturgicznej Służby Ołtarza, które zostały mi powierzone.

Chłopcy formowali się w czasie cotygodniowych zbiórek, w każdy poniedziałek oraz w czasie wyjazdu formacyjnego do Tarnowca k. Tarnowa. Naszą wspólnotę umacnialiśmy również poprzez wspólne spotkania, wycieczkę rowerową i wycieczkę w góry do Jurkowa k. Limanowej, dzień skupienia w Seminarium. Odbyło się również po raz drugi Święto Liturgicznej Służby Ołtarza w Uroczystość Chrystusa Króla, a po nim coroczne spotkanie z Rodzicami. 9 grudnia przyjęliśmy 9 nowych lektorów, a w sumie w naszym dekanacie ponad 70, a 26 kwietnia do grona ministrantów dołączyło 11 chłopców. Dwóch lektorów ukończyło diecezjalny kurs ceremoniarza i zostaną przyjęci we wrześniu do tej zaszczytnej funkcji. Obecnie 32 chłopców przygotowujemy

się do wyjazdu na oazę do Krynicy Zdroju z końcem czerwca.

Wspólnota Dziewczęcej Służby Maryjnej liczy 20 dziewcząt. Dziewczęta chętnie uczestniczyły we wszystkich uroczystościach kościelnych. Niezawodne okazują się w czasie procesji, nabożeństw różańcowych i majowych. Ostatnio do naszej wspólnoty dołączyło 15 nowych dziewczynek.

Naszą wspólnotę umacnialiśmy poprzez wspólny wyjazd do Starego Sącza na spotkanie DSM z całej diecezji, wyjazd do Sióstr do Tarnowca oraz wycieczkę rowerową.

Wspólnota Szkolnego Koła Caritas liczy 35 członków. Organizujemy Akcję „Kilo”, „Plecak pełen uśmiechu”, „Kawa czy herbata” w tę sposób pomagając najbardziej potrzebującym miłości miłosiernej wspólnoty Kościoła. Naszą wspólnotę umacnialiśmy poprzez wyjazd do Grybowa na Zjazd SKC.

Zamykając rok formacyjny 2014/2015 pragniemy dziękować Bogu za wszystkie dzieci, młodzież zaangażowaną w LSO, DSM i SKC oraz ich rodziców. Pragniemy dziękować za każde dobro, które dzięki tym wspólnotom udało się dokonać.

Ks. Jakub Jasiak
(opiekun LSO, DSM i SKC)



Uroczyste przyjęcie chłopców do grona ministrantów.

**SAKRAMENT
CHRZTU ŚW.**



Do wspólnoty Kościoła Katolickiego zostali włączeni:

22.03.2015 – Antoni Mikołaj Krawiec ur. 7.01.2015; Maria Łucja Dmitrowska ur. 30.01.2015;

5.04.2015 – Martyna Maria Karecka ur. 4.02.2015;

6.04.2015 – Filip Józef Stabrawa ur. 17.12.2014; Teodor Julian Pojałowski ur. 21.12.2014; Alan Andrzej Puton ur. 1.03.2015; Zofia Elżbieta Niedośpiał ur. 13.01.2015; Eliasz Józef Jankowicz ur. 04.03.2015;

11.04.2015 – Sandra Lelek ur. 27.11.2014;

12.04.2015 – Daniel Puszko ur. 27.01.2015; Marcel Ryszard Morelewski ur. 18.02.2015; Julia Paulina Mikulska ur. 06.01.2015;

25.04.2015 – Iga Joanna Orzechowska ur. 22.03.2015; Dawid Maciej Gądek ur. 23.01.2015;

26.04.2015 – Michał Antoni Tomasik ur. 26.10.2014;

2.05.2015 – Maja Oliwia Chrobak ur. 14.12.2014;

23.05.2015 – Mikołaj Majcher ur. 30.01.2015;

24.05.2015 – Krzysztof Kamil Kukuła ur. 19.04.2015;

7.06.2015 – Tymoteusz Maliszczak ur. 7.03.2015;

13.06.2015 – Milena Karolina Kotowicz ur. 29.01.2015;

21.06.2015 – Milena Maria Moneta ur. 16.03.2015;

28.06.2015 – Antoni Marcin Pałkowski ur. 27.04.2015.

**SAKRAMENT
MAŁŻEŃSTWA**



Sakramentalny Związek Małżeński zawarli:

18.04.2015 – Rafał Dawid Krawiec i Anna Elżbieta Szczerbińska;

16.05.2015 – Jakub Krzysztof Talarek i Karolina Józefa Daniec;

4.06.2015 – Piotr Michał Kościński i Agnieszka Janina Krakowska;

13.06.2015 – Mariusz Jerzy Budzyn i Joanna Krystyna Kamionka.

Co Bóg złączył człowiek niech nie rozdziela!

**KATOLICKI
POGRZEB**



Do wieczności odeszli:

† Michał Rynczarski, ur. 1945, zm. **18.03.2015**;

† Maria Jaworska, ur. 1952, zm. **28.03.2015**;

† Tadeusz Kolibabski, ur. 1928, zm. **29.03.2015**;

† Maria Agnieszka Chodur, ur. 1922, zm. **4.04.2015**;

† Joanna Teresa Leguttek, ur. 1931, zm. **8.04.2015**;

† Janina Kałypin, ur. 1948, zm. **17.04.2015**;

† Maria Zawada, ur. 1916, zm. **20.04.2015**;

† Stefania Piątek, ur. 1930, zm. **20.04.2015**;

† Józef Wiśniowski, ur. 1938, zm. **18.05.2015**;

† Józef Strąg, ur. 1949, zm. **26.05.2015**;

† Janusz Adam Ślizowski, ur. 1944, zm. **25.05.2015**;

† Józef Augustyn, ur. 1946, zm. **5.06.2015**.

Dobry Jezu, a nasz Panie daj im wieczne spoczywanie.

Krzyżówka na wakacje

Poziomo:

1) rozbójnik zwolniony z więzienia zamiast Jezusa, 5) najsilniejszy z bohaterów „Duo vadis”, 9) trójką w uczniowskim tornistrze, 10) ...Niebieskie, głoszone w przypowieściach przez Jezusa Chrystusa, 11) wyznanie wiary chrześcijańskiej, 13) Boże..., uroczystość liturgiczna ku czci Najświętszego Sakramentu, 15) dobroć, życzliwość, 17) biblijna wieża, 19) ...wieczne, pod opieką Boga, 21) jeden z rodzajów literackich, 23) niewierny apostoł, 25) wielki statek zbudowany przez Noego, 26) marmotrawny z biblijnej przypowieści, 28) podniosły nastrój, 30) arcykapłan żydowski przestępujący Jezusa przed skazaniem go na śmierć, 31) nadwiślańska stolica.

Pionowo:

2) oddawanie czci Bogu, 3) ofiara pierwszego bratobójstwa, 4) każdy z dwunastu wybranych uczniów Chrystusa, 6) Najświętsze... Pana Jezusa, symbol Bożej Miłości do człowieka, 7) sędziwy wiek, 8) biblijny symbol Boga, 9) opis życia i nauki Chrystusa zawarty w księgach Nowego Testamentu, 12) ucierpiał w wypadku, 14) słowo na końcu modlitwy, 16) czczony przez wierzących, 17) wśród Trzech Króli, 18) majowy krzew o wonnych kwiatach, 19) dawny student, 20) miejsce w kościele do wygłaszania kazań, 22) życiodajny płyn, 24) droga dla samochodów, 26) biblijna żona Abrahama i matka Izaaka, 27) część kościoła przeznaczona dla wiernych, 29) „...do młodości” Adama Mickiewicza.

1	2		3		4			5		6		7
				2			22			11		
					18		8					
						9						
10								5				
		24		6	14		4		11	12		19
	13		14									
				16								16
17												
		3		21		18			19			
										27	13	
		20			21			22				
23				24			8					
		17				1			23			
										26		27
					20		28	29	9			26
25							10					
30												
		7				15						
							31					
											12	

Litery z pól z ponumerowanych od 1 do 27 utworzą rozwiązanie.

PIERWSZA KOMUNIA ŚWIĘTA



PIERWSZA KOMUNIA ŚWIĘTA



Klasa II b z PSP nr 4 w Bochni.

fot. Foto-Atelier Maciej Famielec



Klasa II c z PSP nr 4 w Bochni.

fot. Foto-Atelier Maciej Famielec